

# GLOS NOWEJ HUTY

Nr 27 (760) Kraków, 10 VII. — 16 VII. 1971 r. Cena 50 gr

D Z I S

W numerze:

- Ratują życie i miennie — str. 3
- Dobrze jest dzieciom na koloniach HiL — str. 4
- Księgarski jubileusz — str. 5
- Bezpieczeństwo mieszkańców — str. 6-7

## Rozmowy partyjne trwają

Już 4.238 rozmów przeprowadzono w Hucie im. Lenina w trakcie tegorocznych rozmów partyjnych. Odbyto 19 zebrań POP i 127 zebrań OOP poświęconych omówieniu przeprowadzonych rozmów.

W toczących się rozmowach partyjnych towarzysze podkreślają konieczność wyprowadzenia z szeregów partii tych

wszystkich, którzy nie przyczyniają się do ugruntowania właściwej pozycji organizacji partyjnej w swoim środowisku oraz nie wypełniają podstawowych obowiązków członka partii.

W trakcie rozmów towarzysze zgłaszają wnioski. M. in. zwraca się uwagę na eliminowanie ze stanowisk ludzi o niskich walorach moralnych.

Przewijają się również troska o wychowanie młodego pokolenia. Jak stwierdzono w czasie rozmów, lekcje wychowawcze często zamieniane są na lekcje innych przedmiotów. Stąd postulat zmierzający do pełnego przestrzegania planu zajęć.

(Szczegółowo o rozmowach partyjnych w Hucie im. Lenina piszemy na str. 3).

(K)

### Jeszcze o pracy w czerwcu i półroczu

## Dobre wyniki produkcyjne idą w parze z przekraczaniem zadań eksportowych

W poprzedniej informacji przedstawiłem tylko w zarysie, nie było bowiem jeszcze dokładnych danych, podstawowe wyniki produkcyjne huty za czerwiec i za I półrocz. Wracając do tej sprawy poprosiłem o ocenę pracy załogi HiL, a co za tym idzie i wyników produkcyjnych — dyrektora produkcji HiL mgr inż. Jerzego Folfasińskiego.

### Na pierwszym planie eksport

Wyniki produkcyjne uzyskane w czerwcu br. należy ocenić pozytywnie. Niemal we wszystkich asortymentach wyrobów plan miesięczny został wykonany z nadwyżką. Generalnie, pod względem zadań produkcji towarowej, tylko dwie załogi nie wywiązały się w pełni z planu. Załoga ZK w produkcji koks i załoga Walcowni Gorącej Blach. Nie można jednak mieć o to pretensji.

Niedobór w produkcji koks jest uzasadniony zwiększonym jego zużyciem przez wielkopiecowników. Dodatkowa produkcja surówki całkowicie re-

kompensuje ten brak, a wiadomo, że surówka jest hucie bardzo potrzebna. Jeżeli chodzi o załogę Walcowni Gorącej Blach, nadrobiła ona w czerwcu zaległości eksportowe poświęcając temu zagadnieniu gros swojej uwagi. Poważnie zmniejszyła ten niedobór, ale niestety odbiło się to na dostawach dla odbiorców krajowych. Niedobór wyniósł ok. 10 tys. ton blachy.

Bardzo istotne jest to, że w czerwcu uzyskaliśmy dobre wyniki w produkcji eksportowej. Dzięki temu plan półroczny został wykonany z nadwyżką. Jedynie, jak już wspominałem, nie udało się w pełni odrobić zaległości w asortymencie blachy gorącowałcowanej. W pozostałych asortymen-

tach wyrobów eksportowych zostały osiągnięte nadwyżki.

### W Stalowniach huty — poprawa sytuacji

Plan czerwca był — jak wiadomo — zmniejszony w produkcji stali, nastąpiło przesunięcie części zadań na III kwartał br. Otóż okazało się, że załogi obu naszych stalowni pracowały bardzo dobrze. Wykonały plan z nadwyżką. Bardzo niewiele zabrakło, aby pierwotna wersja planu, wyższa o 6.5 tys. ton stali, została wykonana.

Trudności wynikające przede wszystkim z zabeżenia się remontów martenów, które tak mocno daly się załozidze P-50 we znaki w maju i w czerwcu, w lipcu już nie występują. Nie można jeszcze mówić o całkowitym powrocie do normy, jednak jakość materiałów ogniotrwałych już tak nie komplikuje pracy stalowników. Sytuacja remontowa jest więc w Stalowni Martenowskiej i w Walcowni Zgniatacz (piece węglane) wykłarowana. Nie udało się natomiast w czerwcu nadrobić w tym zakresie zaległości w Walcowni Slabing.

Wyrazem poprawy jakości materiałów ogniotrwałych jest zatrzymanie ostatnio do remontu konwertora po 320 wy-

topach. Jest to rezultat lepszy niż notowane poprzednio. Dużo lepiej pracują obecnie także piece martenowskie w P-50, choć zjawisko nadmiernego zużywania się wymurówki, zwłaszcza na sklepieniach, jeszcze występuje.

Na pochwałę za dobrą i rytmiczną pracę zasłużyły sobie szczególnie załogi: Wielkich Pieców, Stalowni Konwertorowo-Tlenowej (następuje tu wyraźna stabilizacja wyników wzrasta średnia ilość wytopów jak też ich tonaż) i Walcowni Zimnej Blach. Problemem natomiast były i są

### Wahania jakościowe w produkcji blachy białej

Dała się odczuć duża chwiejność parametrów jakościowych, szczególnie w odniesieniu do blachy ocynowanej elektrolitycznie. Wystąpiły wahania w tzw. „zejściu” blachy gatunku I. Raz były dobre wyniki, raz zupełnie złe. W sumie, wynik miesięczny jest gorszy niż w maju. Dobrym natomiast objawem jest nadrobienie ilościowych niedoborów blachy białej na eksport.

Najmłodszy wydział huty — Wydz. Profilii Giętych w Boch-

Dokończenie na str. 2)

### Z JUWENTUREM DO BUDAPESZTU

Uroków Budapesztu nie trzeba specjalnie wychwalać. Jeśli masz jeszcze tydzień urlopu i żadnych specjalnie ciekawych planów urlopowych, warto skorzystać z możliwości wyjazdu do pięknej stolicy Węgier. Taką atrakcyjną wycieczkę oferuje pracownikom huty Zarząd Fabryczny ZMS (warunek — nie ukończone 30 lat).

Koszt niewysoki — 1520 zł. Można ponadto zakupić od 398 do 1130 forintów. Wycieczka trwać będzie od 31 lipca do 6 sierpnia. Pozostaje więc niewiele czasu, by zdecydować się i zgłosić do Zarządu Fabrycznego ZMS, który załatwia formalności wyjazdowe.

(ms)

### STACJA CPN PO REMONCIE

Przed kilku tygodniami zakończono roboty remontowe stacji benzynowej w Czyżynach, rozpoczęte w październiku ub. roku. Koszt prac wyniósł ponad milion złotych.

Na czym polegała modernizacja stacji? Przede wszystkim na powiększeniu zbiorników, budowie nowego kiosku. Obecnie stacja CPN może obsłużyć ponad 250 klientów dziennie.

## Ludzie dobrej roboty

O Wydziale Przerobu Żużła nie często piszemy w „Głosie”. Leży z dala od głównego nurtu pracy huty, zalicza się do wydziałów pomocniczych. A załoga ta pracuje bardzo dobrze. Mimo trudnych warunków wykonuje zadania produkcyjne dostarczając odbiorcom żużel granulowany, pumeks, żużel kawałkowy i od niedawna maczkę nawozową. Przedstawiamy dzisiaj grupę produkcyjnych pracowników z przeróbki żużła płynnego, ludzi dobrej, solidnej roboty. Są to: Stanisław Bil — brygadzysta pumeksowni, Edward Przychodźki — st. rozdzielnicy, Kazimierz Chmiel i Franciszek Wnek — suwnicowi, Józef Mirek — wykuvacz żużła, Józef Chabiński — mistrz, Jan Ciapula — brygadzysta hałdy, Edward Nowak — wagowy, Eugeniusz Pawluś — I operator wianien żużłowych, Tadeusz Ozga — suwnicowy, Jan Mucha — selektor WP, Mirosław Stankowski — I operator.

Fot. B. Łuckoś

### W Nowej Hucie

## Dzięki dodatkowym oddziałom wszyscy absolwenci klas ósmych znajdą miejsce w szkołach średnich lub zawodowych

W ub. poniedziałek, pod kierunkiem zast. przew. DRN w Nowej Hucie, tow. Lecha Kmiotowicza obradowała komisja rekrutacyjna rozpatrująca odwołania o przyjęcie do szkół średnich tych uczniów, którzy zdali egzamin wstępny do liceum lub technikum a nie zostali z powodu braku wolnych miejsc przyjęci.

Warto na zakończenie wspomnieć, że właśnie w szkołach zawodowych o kierunkach budowlanych (z wyjątkiem szkoły przyzakładowej HiL dla młodocianych) są jeszcze wolne miejsca. Zaś spośród szkół średnich tylko Technikum Kolejowe dysponuje jeszcze możliwością przyjęcia pewnej ilości kandydatów.

Na razie więc życzymy przyjemnego wypoczynku, a potem — dobrych wyników w murach nowej szkoły.

(ms)

### Ciekawa oferta PZU

## Istnieją możliwości zwiększenia uposażeń rentalnych

tego już w większości zakładów pracy w Polsce dobrowolnego, grupowego ubezpieczenia rodzinnego.

Grupowe ubezpieczenie rentowe jest stosunkowo tanie. W podstawowym wariancie tych ubezpieczeń składka wynosi 2 proc. zarobków brutto danego pracownika i daje mu prawo dotrzymania — niezależnie od świadczeń z ubezpieczeń społecznych — d o d a t k o w e j renty miesięcznej, z chwilą zaprzestania pracy w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego.

Renta płatna po ukończeniu 65 roku życia dla mężczyzny wynosić może od 300 zł przy zarobkach miesięcznych do 1000 zł, 250 zł (przy zarobkach 1001—1500 zł), 300 zł (przy zarobkach 1501—2000 zł), 350 zł (przy zarobkach 2001—2500 zł), 400 zł (przy zarobkach 2501—3000 zł), 450 zł (przy zarobkach 3001—3500 zł), 500 zł (przy zarobkach 3501—4000 zł) itd. Natomiast dla kobiet renta płatna jest po ukończeniu 60 roku życia i wynosi w analogicznych przedziałach zarobkowych: 160, 200, 240, 280, 320, 360, 400 zł.

Podane powyżej wysokości renty, przyznane po 10 latach trwania ubezpieczenia, ulegają automatycznemu zwiększeniu o 1 proc. za każdy rok

opłacania składki przez ubezpieczonego. Ponadto każdy ubezpieczony (mężczyzna lub kobieta) wstępujący po raz pierwszy w związek małżeński otrzyma dodatkowe świadczenie w wysokości 2000 zł.

Istnieją inne droższe warianty dobrowolnego grupowego ubezpieczenia rentowego przewidujące wypłatę rent już po ukończeniu 60 i 55 roku życia, lub wypłatę rent w jednakowej wysokości bez względu na to, czy

renta płacona jest z chwilą ukończenia 65 roku życia, czy też o 5 lat wcześniej tj., z chwilą ukończenia 60 roku życia. We wszystkich wariantach ubezpieczenia, renta będzie wypłacana pracownikom natychmiast po osiągnięciu ustalonego w umowie ubezpieczenia wieku i zaprzestania pracy w ubezpieczonym zakładzie pracy, bez żadnego okresu wyczekiwania tj. bez względu na okres opłacania składki.

Umowę grupowego ubezpieczenia rentowego zawiera z PZU zakład pracy. Podstawowymi warunkami zawarcia dobrowolnej, grupowej umowy ubezpieczenia rentowego jest przystąpienie do tego ubezpieczenia w s y s t e m a t y c z n y sposób pracowników zakładu pracy, którzy ukończyli 21 rok życia oraz istnienie w danym zakładzie pracy grupowego ubezpieczenia rodzinnego na wypadek śmierci pracownika i członków jego rodziny.

Podajemy powyższe informacje pod rozwagę załogi huty, na prośbę Rady Zakładowej Kombinat. Warto zastanowić się nad sprawą, wszak zwiększenie uposażenia rentowego, które będziemy otrzymywać, nie jest rzeczą błahą. Bliższych informacji udziela RZK.

(jd)

### O stylu pracy

## Czy instancja — to sekretarz?

Rozpowszechniło się niesłuszne mniemanie, że instancja — to sekretarz, albo — powiedzmy — sekretariat. Przykłady? Proszę, są.

Do komitetu Fabrycznego partii przychodzi interesant, członek partii.

— Czy jest I sekretarz?

— Nie ma.

— ...

— A może towarzysz załatwi sprawę u sekretarza organizacyjnego, lub propagandy? Może wystarczy instruktor...

— Nie. Ja tylko do I sekretarza. Z pierwszym chciałbym rozmawiać. Z nikim więcej!

W wydziale iks ma się odbyć zebranie. Towarzysze oceniają na przedstawiciela instancji fabrycznej. Przybywa członek egzekutywy KF. Widzę, jak miny rzędna. Zawód maluje się na twarzach. „Myśleliśmy, że będzie u nas członek sekretariatu Komitetu Fabrycznego. A tu...”

A co by było, gdyby zebranie przyjechał obsłużyć tylko (?) członek plenum, a więc fabrycznej instancji partyjnej? Wówczas, niestety, niektórzy by uważali, że instancja w ogóle nie przywiązuje wagi do ich organizacji.

Bywa, że do KF przychodzi członek wydziałowej instancji partyjnej. Rozmawia z sekretarzem KF. Opowiada o pracy organizacji. Mówi mniej więcej tak: Ostatnio u nas „nie gra” robota. Tego, tamtego się nie robi...

Zdarzyło mi się słyszeć, w takiej sytuacji, odpowiedź sekretarza KF...

— Zaraz, zaraz. Przecież i ty bracie jesteś członkiem Instancji. A co wy robicie, jako członkowie Instancji, żeby tych mankamentów u was nie było? Wy, wspólnie, przecież jesteście tam gospodarzami. Wybrali was do władz członkowie. Czy ja mam do was konieczne jechać? Wyślemy członka plenum KF...

(Dokończenie na str. 2)





• Dobrze przygotowanie • Szczerość • Inicjatywa •

# Po półmetku rozmów partyjnych w HiL

Przekroczono już półmetek rozmów partyjnych. W Hucie im. Lenina do tej pory (dane do czwartku bieżącego tygodnia) przeprowadzono już ponad 50 procent rozmów.

Jest więc okazja do wyciągnięcia wniosków. Skonfrontowania założeń jakie przyświecały tej pożytecznej inicjatywie z faktami. Dlatego pozwólcie, że refleksje będą przeplatane wypowiedziami towarzyszy, którzy w rozmowach uczestniczą, którzy je przeprowadzają.

Aby rozmowy dały pożądane przez wszystkich efekty winny być dobrze przygotowane. Jest to element zasadniczy. Na podstawie własnych obserwacji mogę powiedzieć, że organizacje partyjne podeszły do tego zagadnienia bardzo poważnie. Rozmowy poprzedziła głęboka analiza każdego członka partii. Zespół przeprowadzający rozmowy, miał przygotowane przez egzekutywy poszczególnych OOP czy POP wszystkie dane o towarzyszu z którym rozmawiano (wypełnianie obowiązków statutowych, uczestnictwo w szkoleniach, działalność społeczną itp.).

Ale nie tylko to — mówi tow. ANTONI MOSKAŁ z W-21. Skład samych komisji do przeprowadzania rozmów dobierali starannie. Obok starszych stażem partyjnym towarzyszy, w komisjach byli młodzi. Chcieliśmy, aby młodzi — i wiekiem i stażem towarzysze uczyli się, nabierali doświadczenia.

W rozmowach staraliśmy się — tam gdzie to było konieczne — wyrobić u towarzyszy przekonanie i potrzebę aktywnego działania. Bo zdarzało się, że towarzysze, którzy mieli zadanie np. opieki nad ZMS-em wywiązywać się względnie dobrze. Znacząco to, że Koło ZMS pracowało dobrze, ale pewnie ieno grupy nie. I co się okazało? — po rozmowach już na trzeci dzień ten towarzysz robi zebranie, podejmuje zobowiązanie, jednym słowem jego

działalność staje się coraz bardziej efektywna.

Widać więc, że rozmowa spełniła swe zadanie.

Ogólnie mogę stwierdzić — dodaje tow. Moskał, że chcemy wyrobić u naszych członków partii przekonanie do dobrej roboty, do stałego włączania się do zadań wydziału. Niech każdy czuje, że za politykę w wydziale nie odpowiada tylko mistrz czy brygadziśta, ale każdy członek partii.

Głównym założeniem tego-rocznych rozmów jest umocnienie szeregowi naszej partii. W latach poprzednich kiedy organizacje partyjne rozliczają wg. ilości przyjętych towarzyszy, do partii przychodziła część ludzi biernych, którzy za legitymacją partyjną kryli chęć ułożenia lepszego życia. Chcieli znaleźć sobie przytulny azyl. Tych ludzi nam nie potrzeba!

Jest również wśród naszych członków partii grupa ludzi, których szczery zapal i inicjatywa w określonych sytuacjach była torpedowana, a oni sami okrzykami nawet mianem „rozrabiaczy”. Ci towarzysze coraz mniej wierzyli w to, że będą mogli aktywnie uczestniczyć w decyzjach o losach swego zakładu pracy. Teraz jest szansa. A szansę tę daje szczerość partyjnych rozmów.

Mówi tow. ELIGIUSZ ZIEBACZ z W-3. Ze swoich osobistych obserwacji oraz relacji osób przeprowadzających rozmowy mogę stwierdzić, że generalnie rozmowy są szczere. Zdarzają się przypadki, że atmosfery niczym nie skrępowanej wymiany poglądów nie można się doszukać. Niestety pozostałości poprzedniego okresu nie da się od razu wyznaczyć. Ale to nie zmienia ogólnej oceny, że rozmowy są szczere.

Towarzysze samokrytycznie mówią o sobie. Podnoszą konieczność zwiększenia dyscypliny, pełniejszego rozliczania z zadań partyjnych. Dla osób biernych, potakiwaczy w naszych szeregach miejsca być nie może. Tylko w ten sposób — mniej liczni — będziemy silniejsi.

Ile może zdziałać ludzka inicjatywa przekonujemy się każdego dnia. Po pamiętnych dniach grudniowych ubiegłego roku, każdy zakład pracy, wszyscy ludzie podejmowali zobowiązania. Każdy poprzez lepszą pracę — często w niedziale — chciał dać krajowi to co miał najcenniejsze — trud swych rąk. Efekty tego są widoczne.

Również w naszej hucie podejmowano zobowiązania, często nawet je przekraczając.

W trakcie rozmów, pracownicy naszego kombinatu zgłaszają wnioski zmierzające do usprawnień procesów produkcyjnych.

Oto co mówią tow. tow. STANISŁAW KUCIŃSKI i STANISŁAW KOWALCZYK z PT.

W naszej organizacji zgłoszono wiele wniosków których realizacja przyczyni się do lepszego pracy. Postuluje się aby doszło do spotkania egzekutywy KZ PT z kierownictwem węzła PKP — Ruszcza celem ostatecznego uregulowania współpracy.

Proponuje się przeprowadzenie systematycznych szkoleń pracowników zatrudnionych w eksploatacji wysyłkowej w zakładach produkcyjnych huty. Chodzi o to, aby ci pracownicy byli informowani na bieżąco o przepisach i zarządzeniach PKP dotyczących załadunku masy towarowej odchodzącej z huty. Do tej pory zdarza się, że na skutek niewłaściwego załadowania wagonów, PKP zwraca dziennie do 5 sztuk. A jeden zwrot to ok. 1 tys. złotych strat.

Poważny kłopot sprawia nam brak części zamiennych. Dział Zaopatrzenia musi być bardziej operatywny. Często na skutek braku uszczelki, która kosztuje 3 złote stoi lokomotywa i wydatnie przedłuża się cykl remontowy.

Jak widać z podanych przykładów wnioski są bardzo istotne. Ich pełna realizacja

(Dokończenie na str. 4)



Choć są już wakacje w warsztatach szkolnych naszego kombinatu pracują tokarki. Tu w dalszym ciągu młodzi zdobywają fachową wiedzę pod okiem doświadczonych speców mających za sobą wiele lat praktyki. Do nich zaliczyć należy Józefa Korepię, Władysława Orzecha, Władysława Pyrczaka. Dzięki ich doświadczeniu spod młodych rąk, spod noży tokarki wychodzą precyzyjnie wykonane elementy. Rosną kadry tokarzy, frezerów, elektryków i mechaników dla potrzeb huty.

Na zdjęciu przy tokarce wybijający się uczeń ZSZ dla pracujących Krzysztof Żurkowski — uczeń III klasy.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

**NA OCYNKOWNIE**, jeden z oddziałów P-62 trafić nie trudno. Trasą wycieczkową, podziemnym tunelem ok. 100 m, kilka schodków w górę w kierunku na lewo i jestem na halę. Pierwsze spostrzeżenia i znaki zapytania. Na pozór nie widać tu ludzi, a przestrzeń bardzo duża. Rzucą się natomiast w oczy i zaskakują co innego — porządek! Ład i czystość sprawia tu wrażenie czegoś wręcz nienaturalnego. Jak to, w zakładzie przemysłowym, to chyba niemożliwe! Z dala widoczna jest też z gustem zrobiona plansza (a jakże, z blachy). Na srebrnym tle bordowe litery układają się w skromny napis: 10 LAT OCYNKOWNI HiL. W tym momencie wydaje mi, iż znalazłem odpowiedź na swoje wątpliwości. Jubileusz, rzecz jasna, zobowiązuje.

Dopiero za chwilę, u kier. oddz. mgr inż. Władysława Kuliga, dowiaduję się od przedstawicieli zmiany „B”, że tak to jest zawsze od wielu już lat. Towarzysze Pitner, Solarski, Cieślak, pracujący w oddziale przez wszystkie lata. Zastanawiają się, co było tu wcześniej; czy najpierw oddział był wzorowym pod każdym względem a potem oprowadzano tu wycieczki, czy też było odwrotnie. Trudno stwierdzić. W tej chwili można natomiast być pewnym, że tym licznym grupom wycieczek, które przemierzają halę-Ocynkownia się naprawdę podoba. Niedawno był u nas minister hutnictwa ZSRR, który z uznaniem wyrażał się o stanie agregatu. W ub. roku podobną opinię wyraził konstruktor walcarki, Sędzimir.

W toku dalszej rozmowy okazuje się, że tajemnica tego nie jest aż tak skomplikowana. Ocynkownia należy do tych wyjątkowych oddziałów w kombinacie gdzie blisko polowa załogi legitymuje się długim stażem; 51 pracowników (na 105) pracuje tu od samego początku. Fluktuacja kadr, ta z mora niejednego zakładu (nie tylko w naszej hucie) istnieje tu w stopniu minimalnym. Jeśli się przyjmuje nowych pracowników, to zaczynają oni od wykwalifikacji. W trakcie tego

## 10 lat Ocynkowni

pierwszego okresu przyczyna się ich tak, by mogli zastąpić niedysponowanego koleżkę „na linii”. To stanowi szczególny czynnik psychologiczny, wiążący młodego pracownika z oddziałem.

Jubileusz skłania do podsumowań, porównań. Indaguję więc moich rozmówców na tematy produkcyjne. Zaczynają od następującego zestawienia. Proszę sobie wyobrazić — mówią — że w pierwszych latach, przy ruchu trzymianowym zatrudnionych było u nas 120 osób. Jakże więc musieli zwiększyć się wydajność pracy, skoro obecnie, w ruchu czterozmianowym cała załoga liczy dokładnie 105 pracowników. Produkcja roczna w roku np. 63 wynosiła 88 tys. ton, w ubiegłym roku osiągnęliśmy już 133 tys. ton. Na ten rok zaplanowaliśmy 135 tys. oraz dodatkowych 5 tys. ton w ramach zobowiązań. Pragniemy więc uzyskać łącznie 140 tys. ton. Z dotychczasowych rezultatów możemy przypuszczać, że nam się to uda. Najbardziej jednak „mówiącym” zestawieniem jest porównanie uzysków, gdyż wiadomo, że ilość wyprodukowanego materiału pierwszej klasy świadczy o jakości naszej produkcji. A więc w roku 1962 — 84,4 proc., w 1970 — 95,6 proc., zaś za pierwsze półrocze tego roku notujemy 96 proc. uzysku, mimo że w roku 1966 normy dla wyrobów pierwszej klasy zostały zastrzeżone. Dzięki temu bez kłopotów realizujemy zadania eksportowe.

Szkoda tylko, że nasz asortyment jest zbyt jednolity i nie zawsze już możemy imponować naszymi wyrobami kontrahentom zagranicznym.

Sytuacja być może uległaby zmianie, gdyby unowocześnić urządzenia, które posiadamy, stworzyć możliwości produk-

wania blach „bezkwiatowych”, głębokotłocznych (karoseryjnych). W tym celu jednakże trzeba by było zmienić system regulacji powłoki cynkowej, a także zrekonstruować piece, w celu zwiększenia ich wydajności.

Osiągnięcia osiągnięciami, a bolączki, bolączkami. Czego zatem życzyć Wam z okazji 10-lecia Waszego oddziału?

W zasadzie nie narzekamy na warunki w jakich pracujemy. Istnieje naprawdę jeszcze problem z szatniami i umywalkami, ale ma go niebawem rozwiązać nowa szatnia wydziałowa na ok. 250 pomieszczeń. Kwestię wycieczek wydział nasz próbuje rozwiązać we własnym zakresie. Wspólnie z Wydz. Rur Zgrzewanych zainstalowaliśmy 10 domków campingowych w Czarnym Potoku, a w najbliższym czasie ilość ta zwiększy się do 30. My wykonaliśmy dachy z blachy ocynkowanej, okucia blaszane, rynnę itp. I choć z pewnością nie zaspokojymy tym „głodu” wczasów, uważamy to za duży sukces.

Pragnąłbym — dodaje na zakończenie kier. Kulig — z tej milej dla nas okazji wyróżnić kilku najbardziej ofiarnych pracowników z długiej listy „10-latków”. Są więc nimi przede wszystkim mistrzowie: JAN BIELIK, STANISŁAW KRZYSTANEK, INŻ. ANDRZEJ WOŹNIAK i INŻ. JAN SZOT — laureat plebiscytu na najlepszego mistrza, wychowawcę młodzieży. A dalej — ALFREDA SKUBEK, JAN DEPTA, JAN KALETA, STANISŁAW SOTWINA, KAZIMIERZ JEŻ, ANTONI WALCZAK. Myślę, że mają dziś do tego prawo.

My też tak sądzimy. Przew. Zarz. Wydz. ZMS P-62 J. TARNOŃSKI powiedział nawet więcej. To jeden z tych oddziałów, w których średnia wysokość zarobków, choć wysoka (znaczną ilość pracowników z dużym stażem, na górnych palupakach), nie jest za wysoka, w stosunku do uzyskiwanych efektów pracy. To naprawdę ludzie do dobrej roboty!

M. SUDA

## Odnaczenia dla bohaterów strażaków

# Ratują życie i społeczne mienie

Pułkownika Zawistowskiego nie tak łatwo było spotkać po powrocie z Czechowic. Kiedy go wreszcie zastaliśmy jeszcze nie opuściła go chrypka, której się nabawił w czasie tych najpierw sześćdziesięciu pięciu godzin morderczego wysiłku przy gaszeniu płonących zbiorników z ropą naftową. Strażacy z Huty im. Lenina spędzili przy akcji ratunkowej nieco mniej godzin niż ich komendant. Przystąpili do akcji w niedzielę nad ranem, wtedy zresztą również do akcji weszli oficerowie i słuchacze szkoły podoficerskiej pożarnictwa w Nowej Hucie.

Było to już po tragicznym wybuchu. Strażacy, żołnierze, cywile walczyli wówczas o zlokalizowanie pożaru. Szło o to, by nie dopuścić do rozprzestrzenienia się ognia na znajdujące się w pobliżu płonących czterech zbiorników, w którym każdy zawierał kilkanaście tysięcy ton ropy, zbiorniki z etyliną, amoniakiem. Na urządzeniu rafinerii.

Pułkownik zaprasza do rozmowy dwóch innych uczestników akcji por. Mieczysława Jarosza i mł. ogniomistrza, kierowca-mechanika Kazimierza Bukowskiego. Pozostali kpt. Stanisław Puciato, oficer techniczny, st. ogn. Henryk Madej, kierowca-mechanik, st. ogniomistrz Adam Wach, d-ca sekcji, ogn. Kazimierz Machoń, d-ca sekcji, starsi strażacy Kazimierz Bułat, Włodzimierz Korfel i Włodzimierz Kłapcia oraz strażak Eugeniusz Lis mają wolne, lub znajdując się na stanowiskach. Moi rozmówcy są skromni. Nie lubią podkreślać swej roli. Ale przecież jakoś udaje mi się wydobyć od nich nieco wieści o ich postawie.

Gdy mówimy o ofiarach

pierwszego wybuchu obaj oficerowie, płk Zawistowski i por. Jarosz, obaj z długoletnim stażem pracy w pożarnictwie twierdzą, że takie zagrożenie było przez cały czas akcji. I oni o tym wiedzieli. Kierowca Bukowski twierdzi, iż przekonał się naocznie, że praca kierowcy wozu strażackiego nie jest tak bezpieczna, jak myślał o niej poprzednio. Na własne oczy widział popalone wozy, z których kierowcy nie zdążyli uciec przed płonącą ropą. Ale też dodają, że choć świadomość tych trzydziestu kilku śmierci siedziała im stale na karku, choć trudno było uniknąć strachu, to przecież jednak musieli stać na posterunkach, mimo stałego zagrożenia, bo to jest ich fach. Kto zdecydował się na ten zawód, wie, co go w nim czeka.

Gdy eksplodował zbiornik nr 3 byli w jego pobliżu. Wszystkie samochody po tym wypadku ewakuowano. Ale żubr Huty im. Lenina pozostał na stanowisku. Warto wiedzieć, że był to właśnie ten wóz, który zbudowano według patentu kpt. Puciato, tego, który brał udział w akcji. O tym bezsprzecznym akcie bohaterstwa mówią, że po prostu nie wypadło odejść.

Płk Tadeusz Zawistowski, w dwudziestym szóstym roku pracy, za udział w czechowickiej akcji gdzie był oficerem d/s technicznych dostał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Takim samym odznaczeniem udekorowano pplk. Zbigniewa Jacorzyńskiego, komendanta nowohuckiej szkoły pożarniczej. Poza nimi mjr. Zenon Sawicki, mjr. Henryk Kaliciecki, kpt. Andrzej Dańda otrzymali Złote Krzyże Zasługi, a por. Andrzej Jaskóła

i mł. ogn. Franciszek Olechwa i ośmiu słuchaczy szkoły otrzymali Srebrne Krzyże. A przy pożarze pracowała cała szkoła. Chronili zbiorniki pełnych etyliny. Do Komendy Głównej Straży Pożarnej poszło wiele innych wniosków na odznaczenia. Z całą pewnością będziemy mogli poinformować czytelników, że jeszcze niejedna strażacka pierś zostanie ozdobiona medalem. Medalem zdobytym w bohaterstwie walce z żywiołem. W walce o życie ludzi i społeczne mienie.

Po rozmowie o akcji ratunkowej w Czechowicach pułkownik Zawistowski oprowadza mnie po swym gospodarstwie. Czysta i schludna sypialnia. Stołówka. Lśniące wozy. Pokazuje sprzęt. Wiele wołów, urządzeń przeciwpożarowych jest jego patentu, patentu kpt. Puciato. Oglądam centrale alarmowe. Rozmawiamy o codziennej pracy w Hucie im. Lenina. Dowiaduję się, że straty pożerane przez czerwoną kurą z roku na rok maleją. A to jest i ich zasługa. Dowiaduję się o zmniejszeniu o ponad połowę w ciągu jednego 1970 roku ilości zanieczyszczeń, które pożarem mogą grozić. Bo straż jest wtedy dobra, kiedy nie musi popisywać się bohaterstwem. Kiedy potrafi zapobiegać nie gorzej, niż gasić.

Zanim wsiądziemy w warszawę pułkownika (własną, bo szefowi Zakładowej Straży Pożarnej samochodów w HiL nie przysługuje), żeby już kompletnie zachwycić sprawnością podkomendnych płk. Zawistowski ogłasza próbną alarm. Na oderwanie się od obiadu, powstawanie z łóżek, zajęcia stanowisk w samochodach, na wyjazd tych samochodów za bramę remizy potrzeba 30,5 sekundy! A kiedy się patrzy na ilość wykonanych w tym czasie czynności, to wręcz wydaje się niewiarygodnym, że jest to możliwe. Aż sprawdzam stoper pułkownika ze swoim zegarkiem. I wtedy kiedy dodam opowieści prac. w Czechowicach do tego, co widzę na miejscu, mój podziw dla tych ludzi jeszcze rośnie.

S. NOWAKOWSKI

## Pożyteczna wymiana



### O tytuł najlepszego mistrza

W Klubie ZBoWiD HiL zakończono doroczny plebiscyt pod hasłem „Mistrz — opiekun i wychowawca młodzieży”. Organizatorem plebiscytu był ZZ ZMS przy Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych HiL.

Imprezę finałową podsumował przewodniczący ZZ ZMS/ZO Janusz Klimczyk podkreślając rolę i znaczenie dorocznego plebiscytu, który z roku na rok cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem nie tylko wśród mistrzów, również wśród zainteresowanych pracowników. W roku bieżącym przyznano 3 pierwsze miejsca oraz równorzędne nagrody pieniężne po 500 zł każda. Nagrody i wyróżnienia otrzymali mistrzowie Marian Świder, Stanisław Bogusz,

### PO PÓLMETKU

(Dokończenie ze str. 3)

przyniesie hucie duże oszczędności.

Od siebie dodam, że organizacja partyjna PT wraz z administracją nawiązała współpracę z ZNTK w Poznaniu i N. Targu, dzięki czemu ulegnie poprawie zaopatrzenie w części zamienne.

Akcja rozmów partyjnych w Hucie im. Lenina trwa. Każdy dzień przynosi nowe wnioski. Można się już teraz pokusić o stwierdzenie, że organizacja partyjna huty wyjdzie z nich silniejsza, a i sprawy dotyczące produkcji wiele zyskają.

W. KACZMARSKI

Władysław Walczak. A wyróżnienia otrzymali: Zdzisław Piechnik, Zygmunt Ludwik, Tadeusz Salomon, Mieczysław Sikorski, Zdzisław Smagała, Eugeniusz Tokaj, Stefan Zębala, Włodzisław Pędrak i Józef Holaszczyk.

ANTONI DOBRZAŃSKI  
Korespondent

## Nowa, atrakcyjna forma oszczędzania

Ostatnio Powszechna Kasa Oszczędności wprowadziła nową, bardzo atrakcyjną formę przechowywania czasowo wolnych środków pieniężnych. Są to premie bonów oszczędnościowych PKO. Dają one dużą szansę wygranej.

Bony premie emitowane są przez PKO w odcinkach po 1.000 zł, 500 zł i 250 zł. Można je nabywać we wszystkich placówkach PKO, a więc w Oddziale PKO na terenie dzielnicy jak również w Ekspozyturze PKO w Hucie im. Lenina. Nabycie bonów uprawnia do udziału w losowaniu w a n i a c h, które przewidziane są regulaminem co 6 tygodni. Uwaga: trzecia część bonów wygrywa!

W każdym losowaniu wylosowane zostaną premie o łącznej kwocie 7.100.000 zł. W tym — dwie premie po 200.000 zł, 11 premii po 15.000 zł, 9 premii po 10.000 zł, 2.058 premii po 2.500 zł. A więc ogółem jest przewidziane 2.100 premii obejmujących kwotę 7,1 mln zł.

Nabyte bony mogą być w każdej chwili przedłożone w PKO do wykupu. Szczegółowych informacji udzielają oddziały, ekspozytury i agencje PKO.

Z naszej strony chcielibyśmy podkreślić, że jest to bardzo wygodna forma oszczędzania, a przy tym — co tu mówić

W ostatnich dniach nad tokarkami szkolnych warsztatów pochylali się uczniowie z NRD. Także w wydziale elektrycznym poznawali tajniki nawijania silników. Pod nadzorem naszych mistrzów, tu w kombinacie na szeregu stanowiskach zdobywali fachową wiedzę. Nie tylko zresztą, bo zwiedzając nasz kraj poznawali go, byli w Oświęcimiu — uczyli się historii. Kilkuosobową grupą opiekował się z ramienia macierzystego zakładu pracy profesor Helmut Sneider a z naszej strony oczywiście kierownictwo Przyzakładowej Szkoły Zawodowej. Taka forma wymiany grup uczniów pomiędzy zakładami pracy jest bardzo pożyteczna dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wiedzy o świecie, nawiązywania przyjaźni pomiędzy młodymi pokoleniami sąsiadujących i zaprzyjaźnionych krajów.

Na zdjęciu — Jeden z uczniów z NRD przy tokarce.  
JÓZEF ROŚKIEWICZ

## O tych, co nas żywią

9 stołówek, 14 barów, 20 kiosków spożywczych, kasyno i kawiarnia — to punkty na terenie Huty im. Lenina, gdzie pracownik naszego kombinatu może zjeść, napić się mleka czy herbaty czy nawet kupić sprawunki, które przydadzą się w domu.

W tych punktach wydaje się dziennie prawie 4,5 tys. obiadów abonamentowych, 1600 obiadów z karty oraz ponad 7,5 tys. posiłków barowych.

Do tego dochodzi wytwórnia wód gazowanych, rozbieralnia mięsa wraz z przygotowaniem półfabrykatów mięsnych. A wszystkim tym na terenie naszej huty zawiaduje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego.

### KILKA WSPOMNIENI

OZR powstał w roku 1952 kiedy zaszła konieczność świadczenia usług w zakresie żywienia dla coraz bardziej rozrastającej się załogi kombinatu. Przez pierwsze lata pracy oddział świadczył różnorodne usługi. Dopiero w roku 1958 zostaje ustalony profil świadczenia usług, z którym każdego dnia spotyka się nasz stalownik czy hutnik.

Zasadniczym celem działalności OZR-u jest żywienie, tj. dostarczenie posiłków obiadowych i śniadaniowych oraz zaspokojenie potrzeb naszych pracowników w zakresie napojów (kawa, herbata, mleko czy woda gazowana i mineralna).

I trzeba przyznać, że z tych obowiązków nasz OZR wywiązuje się dobrze. Wraz ze wzrostem załogi huty następuje stały i systematyczny wzrost produkcji i sprzedaży artykułów spożywczych. Jednocześnie rozwija się sieć placówek gastronomicznych — o-

bejmując nowo uruchamiane wydziały, następuje również uruchamianie nowych punktów wydawania gorących posiłków i upowszechnianie wydawania posiłków regeneracyjnych, szczególnie w okresie zimowym.

O dynamicznym rozwoju może świadczyć porównanie kilku cyfr. Np. w roku 1968 posiłków obiadowych — abonamentowych wydano 3,5 tys. W roku bieżącym wydaje się ich 4,4 tys. Analogicznie posiłków barowych 5,8 tys. i 7,6 tys.

Wartość globalna produkcji handlu i usług na przestrzeni 1968—1970 wzrosła o 44 proc. i w roku minionym wyniosła 109,1 mln złotych.

### BEZ NASTAWIANIA SIĘ NA ZYSK

Cyfrы te są imponujące. A trzeba wiedzieć, że działalność OZR-u nie jest nastawiona na zysk. Podstawowym jej celem — jak już napisałem — jest pełne zaopatrzenie żywnościowe pracowników zatrudnionych w hucie.

## Z życia organizacji związkowej

lipiec, to okres nasilonych urlopów i wyjazdów, ale w organizacji związkowej huty daleko do przysłowiowych „ogórków”. Działalność biegnie normalnym mocnym nurtem, a dowodem tego jest napięty terminarz pracy.

Na jakie sprawy zwraca Rada Zakładowa Kombinatu szczególną uwagę? W poniedziałek 26 lipca odbędzie się plenarne posiedzenie RZK poświęcone ocenie przebiegu kampanii sprawozdawczej 1970/71 w zakładowej organizacji związkowej HiL. W drugiej części posiedzenia poznają się członkowie plenum z przebiegiem tegorocznej akcji letniej, tj. z wynikami pierwszych turnusów warsztatów pracowniczych, obozów młodzieżowych i kolonii letnich.

W sierpniu zaplanowane są narady rejonowe mierzów

zaufania i grupowych społecznych inspektorów pracy. Ich tematem będzie informacja o pracy Plenum i Prezydium RZK w okresie I półrocza 1971, dyskusja oraz wstępne omówienie zadań grup związkowych na okres poprzedzający kampanię sprawozdawczą.

Prezydium RZK skupia natomiast swą uwagę na kilku innych zagadnieniach. Jednym z nich jest ocena aktywności poszczególnych członków komisji RZK i zespołów. Następnie: omówienie zasad ściślego współdziałania Rady Zakładowej Kombinatu z radnymi DRN i RN m. Krakowa — pracownikami huty. Planowane jest spotkanie Prezydium RZK z radnymi. Prezydium przyjmie również założenia tematyczne i organizacyjne do przeprowadzenia rozmów z aktywem.

Rozmowami objęci będą najpierw członkowie Plenum RZK. Początek rozmów — 30 sierpnia, a w dniu 6 września ich dalszy ciąg.

Z problemowych zagadnień należy wymienić jeszcze zajęcia się przez Radę Kombinatu przebiegiem prac zmiernych do zmniejszenia uciążliwości na stanowiskach niezmechanizowanych w hucie, sytuacja zatrudnieniowo-placowa załogi HiL w okresie I półrocza, oceną działalności Rady Zakładowej w Wydz. P-65, analizą przebiegu rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń pracowników huty wpływających do dyrekcji HiL i do RZK, oceną działalności związkowej w środowisku uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Młodocianych.

Jak z tego widać nie ma żadnej taryfy ulgowej, plany i zamierzenia RZK na okres lata są bardzo ambitne. (jd)

Dlatego np. posiłki abonamentowe, kalkulowane są wg „kosztów waduu” w cenie hurtowej. Z tego tytułu Huta im. Lenina dopłaciła do żywienia zbiorowego w omawianym przez nas okresie odpowiednio 6,3 mln złotych w roku 1968 i 7,0 mln złotych w roku bieżącym.

Rozwój placówek handlu detalicznego — popularnych kiosków OZR, nastawiony jest na świadczenie usług w miejscu pracy. I jak wskazują obroty uzyskane przez te placówki — cieszą się one stałym powodzeniem.

I tu trzeba wyjaśnić pewne fakty, z którymi ostatnio się spotkaliśmy. Pierwszy dotyczy godzin otwarcia kiosków. Jak wynika z informacji uzyskanych w OZR, godziny ich otwarcia są uzgadniane z poszczególnymi wydziałami. Jeżeli pracownikom nie odpowiadają, trzeba to zgłosić do Rady Wydziałowej i ze zmianą godzin otwarcia nie powinno być kłopotów.

Fakt drugi dotyczy zaopatrzenia kiosków, głównie w wedliny. Ich zaopatrzenie nie zależy od naszego OZR. Oddział czyni starania, aby było ono jak najlepsze, ale ilość wedlin zależy od puli jaką huta otrzymuje. Jak wykazuje doświadczenie nie zawsze jest ona wystarczająca.

Nie brakuje natomiast napojów chłodzących. Największym powodzeniem cieszy się herbata z sokiem wielowocowym — Hutnikiem. W roku ubiegłym przez hutnicze gardła spłynęło 2,5 mln litrów tego smacznego napoju.

Aby obraz działalności OZR-u był pełny trzeba dodać, że podlega mu również ogród warzywno-kwiatowy i gospodarstwo rolne.

Dzięki nim w naszych stołówkach często wcześniej niż na rynku spotykamy nowaliki, a tym samym nasze posiłki są smaczniejsze i zdrowsze.

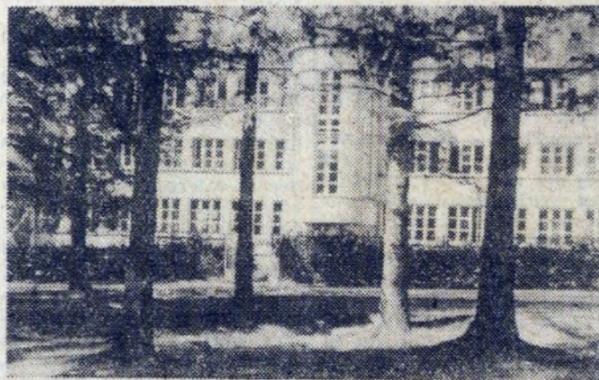
Bardzo dobre wyniki uzyskuje gospodarstwo rolne, gdzie np. plony zbóż są wyższe niż przeciętna krajowa. Na podkreślenie zasługuje również prawidłowa gospodarka hodowlana.

### HUTNIK I BARTKOWA TO TEŻ OZR

Oddając plaszer w szatni nowej hali Hutnika obok numeru widzimy znak — OZR. Nie, to nie pomyłka. Nad bałką, tak samo jak i nad boiskiem i lodowiskiem — pieczę sprawuje OZR. Dzięki temu możemy zimą korzystać ze ślizgawek, a latem z boisk do gier zespołowych. Trud włożony przez pracowników huty, (Dokończenie na str. 7)

### Jeden dzień w Porąbce

## Dobrze wypoczywają dzieci hutników na koloniach letnich



Lilla Gaska z V grupy, uczennica 10 klasy: jestem już drugi raz w Porąbce, bardzo jestem zadowolona, warunki do wypoczynku są znakomite. Jedzenie mi smakuje, uwagam, że jest obfite i urozmaicone. Nie nudzi mi się ani chwile, mamy stale masę rozrywek — konkursów, filmów, wieczorów tanecznych. Kierownictwo pomaga wybrać przez nas samorząd kolonii. Każdą godzinę pogody wykorzystujemy do tej pory na wycieczki. Byliśmy już nad zaporą wodną, na szczycie Kozubnika, chodziliśmy też na jagody. Proszę przekazać ode mnie pozdrowienia rodzicom i koleżankom ze szkoły.

Ryszard Krawczyk, uczeń 8 klasy Szkoły nr 103, zast. przew. samorządu kolonijnego: ja też jestem już drugi raz w Porąbce. Proszę pana, to najlepsza kolonia huty! Uważam, że wszystko tu jest dobre. Najlepiej lubię wycieczki. Byliśmy ostatnio na Bukowcu, było fajnie. Lubię bardzo zbierać grzyby. Są już, znalazłem parę prawdziwków. Zbieramy też czarne jagody i poziomki. Proszę przekazać ode mnie po-

zdrowienia dla rodziców (tata pracuje w ZO, a mamusia w P-63) i dla koleżanek i kolegów.

Ewa Pękalska, uczennica 7 klasy w Szkole nr 105: ja już trzeci raz jestem w Porąbce na kolonii. Z przyjemnością tu zawsze przyjeżdżam. Wypoczywa się bardzo dobrze. Jedzenie mi bardzo smakuje, nie mam żadnych uwag. W ogóle na kolonii jest znakomicie. Mamy bardzo miłe wychowawczynie. Robią wszystko, abyśmy były zadowolone. Proszę przekazać pozdrowienia dla mamusi, która pracuje w Wydz. Wielkich Pieców i dla tatusia.

Dalsze opinie wyrażane przez moich rozmówców pokrywają się z sobą, tak ściśle że nie będę ich więcej cytował. Można być spokojnym. Dzieci w Porąbce mają rzeczywiście doskonałe warunki do wypoczynku.

### Nauka samodzielności

Rozmawiam z kierownikiem kolonii Leonardem Augustyniakiem i jego zastępcą ds. pedagogicznych Piotrem Sypkiem. Od spraw ogólnych przechodzimy do wychowawczego aspektu kolonii. Jak to wygląda w praktyce?

Dzieci wdrażane są do samodzielności. Wiele z nich po raz pierwszy znalazło się poza domem rodzinnym, z dala od opiekuńczych skrzydeł mamy, czy babci. Tym poświęcać trzeba szczególną dużo uwagi. Były np. — i są zresztą jeszcze do dzisiaj — kłopoty z maluchami. Na kolonii trzeba sobie samemu ścieleć łóżko. Nigdy tego nie robili. Uczą się więc pod okiem wychowawców, kształtują w sobie samodzielność. Pomagają też dyżurni w jadłalnicy przy roznoszeniu talerzy. Jestem pewien, że to czego nauczą się na kolonii, będzie owocować po powrocie do domu. Życie w zespole wyrabia bez wątpienia społeczne cechy. A to bardzo ważne.

### Prośba o autobus

— Proszę pana, mówili do mnie na pożegnanie kolonijscy, niech pan zwróci się do Rady Zakładowej HiL w naszym imieniu z wielką prośbą. Dobrze nam tutaj, robimy wycieczki, ale chcielibyśmy wyjechać gdzieś dalej, np. do Żywieca. Będziemy niesłychanie wdzięczni Radzie za autobus. Prosimy, aby „zawitał” do nas kiedyś w dzień powszedni.

Przekazuje tę prośbę kolonijscy. Jestem pewien, że nie odmówi.

JERZY DANEK

PS. Otrzymałem kartę z kolonii w Świnoujściu. Dzieci piszą: „Wypoczywamy w pięknym ośrodku kolonijnym HiL w Świnoujściu. Jest nam bardzo dobrze. Mamy wspaniałych opiekunów, bardzo dobre wyżywienie, a brak słońca zastępujemy humorem i piosenką.

Rada kolonii w imieniu 350 dzieci pracowników HiL. Dziękujemy bardzo za pamięć. Życzymy Wam dużo słońca i przyjemnego wypoczynku!

Przyznać się muszę, że jechaliśmy do Porąbki pełni obaw. W radio były akurat komunikaty o zagrożeniu powodziowym w okresie dłuższych deszczów i o przystąpieniu do wypuszczenia nadmiarów wody przez zapory. Co tam słyszeć w Porąbce? Jak czują się dzieci? Czy nie im nie grozi?

### Rodzice mogą być spokojni

Budynek Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce goszczący naszych kolonistów (230 dzieci) wypełniony jest wesołym, radosnym gwarem. Już pierwsze zetknięcie z dziećmi rozwiewa nasze obawy. Z rozmów dowiadujemy się, że nieopoda dała się mocno kolonii we znaki, większość czasu trzeba było niestety spędzać pod dachem. Jednak wszyscy są zdrowi i zadowoleni. Najważniejsze jest to, że nie było ani jednego przypadku choroby, jedynie 2—3 anginy, ale tego już nie można uniknąć. Klimat górski, dość ostry, a w dodatku deszcze i chłody...

Rozmawiałem z wieloma dziećmi, później zresztą przytoczę kilka ich bezpośrednich opinii. Wszystkie dzieci były zadowolone. Nie spotkałem się z żadnym narzekaniem. „Tajemnica” tego rychło się wyjaśnia: w Porąbce jest tego roku wyjątkowo dobrze dobrany personel pedagogiczny, rekrutujący się zresztą spośród stałych pracowników tej placówki. Doświadczeni pedagodzy potrafili wykorzystać swe umiejętności, aby zorganizować dzieciom atrakcyjnie czas w salach budynku i w świetlicy.

A to przecież nielatawa sprawa. Bez doświadczeń, bez specjalnego podejścia, i co tu mówić bez zamilowania do pracy z dziećmi — niemożliwe byłoby wyeliminowanie nudy i złych nastrojów, gdy parę dni z rzędu trudno wychylić nosa poza bramę. Personel stanął na wysokości zadania. Organizowano dla dzieci wyświetlanie filmów (bardzo dobrze, że jest na miejscu projektor: filmy sprowadzono co parę dni z Krakowa) — zarówno filmów oświatowych jak i fabularnych. Oddano do dyspozycji kolonii wszystkie trzy aparaty telewizyjne. Urządzano masę konkursów i zabaw. Rozwinięto czytelnictwo.

Pewnie, że to nie zastąpi wycieczek, kąpiel, plażowania, ale najtrudniejszy okres został pokonany. Gdy zaświeciło upragnione słońce wszyscy z ulgą odetchnęli, można było wprowadzić normalny porządek kolonijnych zajęć. Grupy ruszyły natychmiast na wycieczki. W dzień poszły do lasu na grzyby i na jagody, których w Porąbce jest w bród. Zaczęły wymarzone kąpiele w Wielkiej Puszczynie — potoku przepływającej tu obok kolonii.

### Co mówią dzieci?

Przekazuję kilka spośród zanotowanych przeze mnie opinii kolonistów. Oto co powiedzieli:



### Gratulujemy rezerwie Hutnika

W ubiegłym tygodniu na stadionie Wawelu rozegrany został dodatkowy mecz o mistrzostwo kl. „A” pomiędzy Hutnikiem Ib, a Borkiem.

Obie drużyny zakończyły rozgrywki z jednakową ilością punktów i o tym, kto awansuje do ligi okręgowej zdecydować miał ten właśnie pojedynek.

Po niezwykle dramatycznym meczu zwycięstwo i awans do ligi okręgowej zapewnił sobie zespół Hutnika. Nasi piłkarze po dogrywce wygrali 2:1 (1:1, 0:1).

Kibice, którzy przypominają sobie mecz pomiędzy Hutnikiem, a LKS-em mogą sobie wyobrazić pojedynek decydujący o awansie do ligi okręgowej. Hutnik atakował, a jeden wypadek przeciwników — i jest 1:0 dla zespołu Borku. Dobra gra naszego zespołu pozwala uzyskać wyrównanie ze strzału Gajewskiego. Jest 1:1 i... dogrywka.

W dogrywce zespołem lepszym okazał się Hutnik, który uzyskał przewagę udokumentowaną drugą bramką strzeloną przez Gajewskiego, uzyskując w sumie zwycięstwo 2:1.

W przekroju całego spotkania z zawodników Hutnika wymienić należy: Tyrka, Kobierskiego, Krzyżanowskiego i zdobywcę obu bramek Gajewskiego.

Gratulujemy trenerowi — Z. Baranowi, gratulujemy zawodnikom i całej sekcji udanego sezonu i powrotu do ligi okręgowej.

W przekroju całego spotkania z zawodników Hutnika wymienić należy: Tyrka, Kobierskiego, Krzyżanowskiego i zdobywcę obu bramek Gajewskiego.

Gratulujemy trenerowi — Z. Baranowi, gratulujemy zawodnikom i całej sekcji udanego sezonu i powrotu do ligi okręgowej.

W przekroju całego spotkania z zawodników Hutnika wymienić należy: Tyrka, Kobierskiego, Krzyżanowskiego i zdobywcę obu bramek Gajewskiego.

Gratulujemy trenerowi — Z. Baranowi, gratulujemy zawodnikom i całej sekcji udanego sezonu i powrotu do ligi okręgowej.

### Opinia

W miesiącu lipcu TKKF ZMS Huty im. Lenina organizuje bardzo dużą ilość imprez sportowych. Co skłoniło działaczy naszego Towarzystwa

do takiego nasilenia pracy? O wypowiedź poprosiliśmy instruktora organizacyjnego TKKF ZMS HiL — S. Nowakowskiego.

Pierwszą przyczyną jest fakt bardzo mocnego zaakcentowania sprawy Igrzysk Młodzieży Robotniczej w naszym województwie. Ma to być impreza sportowa, która da obraz sprawności młodych pracowników.

Uzyskamy dzięki temu materiał — po raz pierwszy w naszym kraju — który posłuży do opracowania przemysłowej działalności w ruchu sportowym, w zakładach pracy.

Nasze TKKF ZMS chce tej imprezie nadać dużą rangę i dlatego już 19 lipca organizujemy w porozumieniu z RZK i ZMS-em turniej o puchar prezesa RZK. Będzie to turniej w wieloboju TKKF-owskim, który jest podstawową konkurencją Igrzysk.

W zawodach tych weźmie udział pięć najlepszych ognisk TKKF z W-3, ZO, P-63, TE i P-67.

Taką samą imprezę chcemy zorganizować 22 bm. w Myślenicach dla szerszej ilości osób.

Chcemy, aby na Zarabiu nasz ZF ZMS uzyskał jak największą ilość punktów w tradycyjnie organizowanych tam „Niedzielnach”.

W organizowaniu dużej ilości imprez w tym okresie pomaga nam... pogoda. Jeżeli jest ciepło to nie potrzebujemy ani hal, ani świetlic.

## IX Centralny Rajd Hutników „Pieniny 71”

Zaczęła się już — na wielodniowych trasach — doroczna, tradycyjna impreza turystyczna hutników — centralny rajd „Pieniny 71”. Tym razem odbywa się on w nieco mniejszych niż np. w poprzednim roku rozmiarach. Dużo skromniejsza jest liczba uczestników. Spowodowane to jest przede wszystkim limitującym rozmachem rajdu niedoborem taboru autobusowego. Oprócz tego pewną rolę odgrywa też nieszczerze korzystna pora (urlopy) oraz deszczowa, jak dotąd, aura.

Uczestników będzie na rajdzie ok. 550. Dla porównania: w ub. roku było 890. Hutnicy goście będą ok. 100 zaprzyjanych turystów m. in. z hut „Ferrum”, „Batory”, „Zawiercie”. Ponieważ jest to rajd pieniniński, więc najwięcej przygotowane są trasy górskie. Będzie ich 11 w tym 2-czterodniowe, 3 — trzydniowe, 4 — dwudniowe, 2 — jednodniowe. Prowadzą najpiękniejszymi partiami Pienin i nie tylko Pienin. 4 trasy przygotowane są dla turystów pieszych (1 — czterodniowa, 1 — dwudniowa i 2 trasy półtoradniowe. Oprócz tego udział w rajdzie wezmą drużyny motorowe, ale ich liczba jest minimalna (zgłosiło się zaledwie 13 turystów).

Meta i uroczyste zakończenie imprezy w „Słonecznej”, albo jak kto woli w „Suchej Dolinie” w Koszarzyskach, z wykorzystaniem naturalnego amfiteatru leśnego. W najbliższą niedzielę, w godzinach między 10 a 14 zgłaszać się tutaj będą drużyny z poszczególnych tras. Przygotowali dla nich organizatorzy ciepły posiłek i wiele atrakcyjnych konkursów z nagrodami. Podsumowanie, zakończenie rajdu nastąpi o godzinie 14. Być może będzie to połączone z występami artystycznymi (amfiteatr „Słonecznej Doliny” stwarza wspaniałe tło).

W sobotę spotkają się przy ognisku z dziećmi hutników z pobliskiej kolonii w Piwnicznej — turyści-motorowcy.

Najwięcej zgłoszeń do rajdu pochodzi z Pionów Głównego Energetyka i Głównego Mechanika HiL. Najmniej natomiast z wydziałów podstawowych huty (szkoda, czynny wypożyczalnia, turystyka są tak wskazane). Jeden tylko przykład: z wydziału o tak trudnych warunkach pracy jakim jest Aglomerownia zgłosił się raptem... jeden uczestnik.

Do zobaczenia na trasach hutniczego rajdu. Do zobaczenia w uroczym Pieninach! (jd)

### Z wizytą u wodniaków

Któż nie zna w hucie „Wikin-ga”? Popularność klubu turystyki kajakowej, ochrzczonego tak romantycznie (już sama nazwa zapowiada przygodę na wodzie) jest jak najbardziej zasłużona. To bardzo zgrane i mile bractwo, wodniacy — jak to się mówi — z krwi i kości. Sławy klubowi dodają też liczne sukcesy odnoszone na wodnych szlakach całej Polski.

Rozmawiam przy „pół czarnej” z prezesem KTW „Wikin-ga” kol. Olgierdem Turyną, w lokalu klubu, w podziemiach DMH.

— Ile macie członków? Zaczynam nieprzypadkowo od tej sprawy, słychać bowiem głośno (tak), że „Wikin-ga” ma charakter — hm — elitarny, że trudno tu się dostać.

— Nie podobnego! Opinia zupełnie niezastawiona, bierze się chyba z niezajomości sprawy. Mamy w tej chwili 58 aktywnych członków. Przyjmujemy z otwartymi rękami każdego chętnego z huty, a zwłaszcza młodych pracowników. Ale trzeba (niestety) przyznać, że ogranicza naszą działalność — ilość sprzętu. Żeby pływać, trzeba mieć na czym. Wodniakom nie wystarczy plecak i mapa...

stronę. Młodych chłopców, np. trzech braci Przybylskich, Reyów, Andrzeja Jaworskiego (juniora, ojciec też pływa) — zainteresowaliśmy klubem do tego stopnia, że często u nas gościli. Przychodzą też coraz częściej chłopcy z DMH. To nasz klubowy narybek. Zaberamy ich na imprezy: jeśli nie umie ktoś pływać (trzeba bowiem mieć kartę pływacką) wchodzi w skład doświadczonych, „opływawej” załogi i tak się aklimatyzuje.

— A aktywność? Wymienicie może parę nazwisk.

— Leon Daszkiewicz z P-62, Marek Mally z W-28, Janusz Skorski z P-60, Barbara Włodarska z PT, Ryszard Plaszczyński z P-66, Jerzy Rey, Grażyna Grabowska, Włodzimierz Orzeł, Henryk Wajda, Maria i Adam Kluzowicz.

— A teraz kilka słów o sukcesach klubu. Widzę w szafce sporo trofeów — pucharów i nagród. Masz proporzyszków. Gdzie zdobyliście je?

— Nie można narzekać. Dobrze się nam wiodło na spływach. Wspomnę tylko o ostatnich sukcesach. Zdobyliśmy „Słoneczny Puchar Wisły” w 1970 r., zwyciężyliśmy w Spływie o Puchar Ziem Zachodnich na Nysie, zdobyliśmy Puchar za Spływ na Dolnym Dunajcu, Puchar Beskidów, Puchar Prezesa WKW (za zajęcie II m w br.) itd. Miło nam, że liczymy się w wodniackim gronie w skali krajowej, robimy wszystko, aby jak najlepiej reprezentować hute.

— No tak te wyniki o czymś świadczą. A jakie macie najbliższe plany i zamierzenia?

— Dążyć będziemy dalej do przyciągnięcia do turystyki wodnej pracowników HiL, szczególnie z ruchu 4-brygadowego. Chcielibyśmy, aby nasz sprzęt był lepiej wykorzystywany, nie tylko w niedziele i święta, lecz także w tygodniu. Będziemy brać udział w takich imprezach jak: Spływ na Nidzie (po raz szósty jesteśmy organizatorami tej imprezy), w Spływie na Jeziorach Mazurskich, o Puchar „Światowida” w Spływie Nysą we wrześniu i w Zimowym Spływie na Brdzie. Oprócz tego w wycieczkach niedzielnych na pobliskie rzeki.

— Dziękuję za rozmowę, życząc wielu dalszych osiągnięć i miłych, udanych wodniackich imprez.

JERZY DANEK

Puchar Wisły” w 1970 r., zwyciężyliśmy w Spływie o Puchar Ziem Zachodnich na Nysie, zdobyliśmy Puchar za Spływ na Dolnym Dunajcu, Puchar Beskidów, Puchar Prezesa WKW (za zajęcie II m w br.) itd. Miło nam, że liczymy się w wodniackim gronie w skali krajowej, robimy wszystko, aby jak najlepiej reprezentować hute.

— No tak te wyniki o czymś świadczą. A jakie macie najbliższe plany i zamierzenia?

— Dążyć będziemy dalej do przyciągnięcia do turystyki wodnej pracowników HiL, szczególnie z ruchu 4-brygadowego. Chcielibyśmy, aby nasz sprzęt był lepiej wykorzystywany, nie tylko w niedziele i święta, lecz także w tygodniu. Będziemy brać udział w takich imprezach jak: Spływ na Nidzie (po raz szósty jesteśmy organizatorami tej imprezy), w Spływie na Jeziorach Mazurskich, o Puchar „Światowida” w Spływie Nysą we wrześniu i w Zimowym Spływie na Brdzie. Oprócz tego w wycieczkach niedzielnych na pobliskie rzeki.

— Dziękuję za rozmowę, życząc wielu dalszych osiągnięć i miłych, udanych wodniackich imprez.

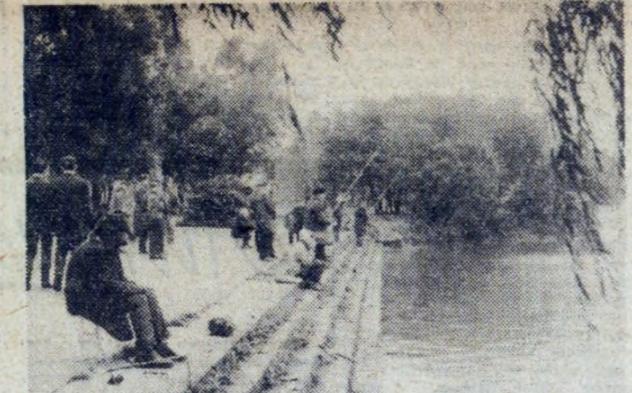
JERZY DANEK

### Spotkanie nad wodą

Spotkanie nad wodą — tak można nazwać dzień, w którym dokonano otwarcia sezonu wędkarskiego na Nowohuckim Zulewie w dniu 4 lipca br. Ponad dwustu amatorów wędkarstwa z pełnym wyposażeniem technicznym stanęło w szranki, których celem stać się miała ryba rekordowej wagi i wymiaru. Mniejsze okazły po złowieniu wędrowały w wodną otchłań — sygnalizowały widząc niebezpieczeństwo społeczeństwu rybleni, bo grubsza ryba nie łatwą była zdobyczą.

Wśród lasu wędzideł można było dostrzec sylwetki, dla których niedzielny wypoczynek nad Zulewem, połączony z przyjemnością łowów nie należy do radości. Amatorami tego mitego i

Wkładem społecznego wysiłku mieszkańców dzielnicy pomagali budować zalew, pomagali również wznosić, znajdujący się w pobliżu basen kąpielowy. Przy wzniesieniu tego rodzaju obiektu, o czym już niejednokrotnie pisaliśmy, również spotykamy się ze społecznym zaangażowaniem. Twierdząc, że oplaty, jakie zmuszeni jesteśmy uiszczać, aby się dostać na basen, są za wysokie. Dlatego w województwie katowickim,



Mając możliwość oglądania wszystkich okazanych sztuk karp (te były punktem zainteresowania) które tego dnia powędrują na biesiadne stoły, mogę stwierdzić, że stoły zostały suto zastawione. Mimo, że pogoda nie była najlepsza dla wędkarzy...

A teraz coś o złożonym temacie, jakim w aspekcie społecznym jest nowohucki zalew dla załogi huty i mieszkańców dzielnicy. Obiekt, o którym mowa, w dalszym ciągu nie jest przygotowany w pełnym znaczeniu tego słowa. Wszyscy pamiętamy zalew z lat, kiedy terenem tym opiekował się kombinat. Naprawdę przyjemnie było tu wypoczywać. Dłż teren zalewu wyglądał żałośnie. Przedstawiciele MOSTiW są przekonani, że mieszkańcom można zaspokoić kupnem dużej ilości kajaków i rowerów wodnych, co uczyniono, ale nie poza tym. Brak jest dostatecznej ilości ławek. Idąc alejkami bardzo łatwo można upaść do wody (dostownie!) — bowiem podmyła brzozi. Nie są one zabezpieczone, a więc bezkarnie podmywa je nadal.

Co zostało z plaży, na której wyposażenie zużyto kilkadziesiąt ton piasku? Dłżniejszy użytkownik być może nie pamięta, ale teren, który na wiosnę przysypało ziemią miał spełniać rolę piaszczystej plaży — takie były założenia i takie, w początkowym okresie spełniał. W wodach zalewu nie wolno się kąpać i słońce — wiele czynników natury sanitarniej jest z tym faktem związanych. Ale czy nie można by było tych kilka natrysków, które znajdują się nad samą Dłżnią, przesunąć w bardziej dogodnym miejscu? Nie byłoby tyle kłopotu z matami dzieci, które mimo stanowiącego zakazu kąpeli, narażają się na niebezpieczeństwo.



Do puszczy w Niepolomicach tak niedaleko. Szkoda, że zbyt rzadko odwiedza ją mieszkańcy dzielnicy. Fot. J. BRÓZEK

### Ze spartakiady

Eliminacjami wydziałowymi rozpoczęła się kolejna konkurencja XVIII Spartakiady HiL w kajakach. W przeprowadzonych eliminacjach wydziałowych brało udział 84 zawodniczek i zawodników.

W finale najlepszym zespołem mógł się poszczycić HPR zdobywając 386 pkt., przed P-62 — 374 pkt. i zespołem P-67 — 365 pkt.

W poszczególnych konkurencjach finałowych zwyciężyły: kobiety K-1 — Krystyna Grossy (HPR), K-2 — Barbara Bobula i Grażyna Obrusnik z HPR.

Mężczyźni: K-1. Wygrał Kazimierz Baś z ZK przed Włodzimierzem Oriem z P-40 i Leonem Daszkiewiczem z P-62.

K-2. Wygrała załoga ZK w składzie Zenon Saklak i Tadeusz Szczepański przed Andrzejem Dziurą i Jackiem Kardaszem z ZMO. Trzecie miejsce zajęła załoga P-63 w składzie Andrzej Jasiołek i Andrzej Lisiecki.

Kolejną konkurencją, która została zakończona jest — pływanie.

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce i tytuł mistrza spartakiady uzyskał wydział ZMO. Tytuł wicemistrza i drugie miejsce przypadło zespołowi W-3, a trzecie miejsce — HPR.

W zawodach brało udział 12 dziewczyn.

W wyciegu na dystansie 50 m stylem dowolnym kobiet wygrała Maria Siemieniec z HPR. Druga była Barbara Piasecka z ZO.

50 m stylem klasycznym kobiet wygrała Janina Różańska z W-3 przed Barbarą Piasecką. Wyciegi na dystansie 50 m stylem grzbietowym zakończył się zwycięstwem Janiny Różańskiej przed Grażyną Litwińską z P-63.

Wśród mężczyzn najlepszymi okazali się — 50 m stylem dowolnym Lesław Siemaszko z HPR, przed Janem Hajduką — HPR.

50 m stylem grzbietowym wygrał Włodzimierz Wojakowski z P-64 przed Janem Hajduką,

### Też ważna sprawa

W oczekiwaniu na upragniony powrót w domowe pielesze, czekając i mokną na deszczu, drząc z zimna — pracownicy zatrudnieni przy budowie i rozbudowie Huty im. Lenina.

Mowa o ludziach, dla których powrót do domu — do pobliskich wiosek, nie zawsze jest naderżycie zorganizowany. Służę przykładem: kilkadziesiąt metrów od głównej bramy kombinatu, w stronę Placu Centralnego znajduje się umówiony przystanek pracowniczy. Korzystają z niego nasi budownic-

czowie. Codziennie można zaobserwować zmęczonych pracowników w dni słotne skulonych z zimna, przemoczonych. Niektórzy szukają schronienia, za rosnącymi ozdobnie krzewami, oddzielającymi jezdnię od chodnika. Tak już jest od kilku lat.

Z cudzej winy niszeją zieleni. Myśle, że można by było tym ludziom dopomóc, gdyby... właśnie, gdyby zakłady pracy, w których w/w pracownicy tworzą załogę zainteresowały się sprawą powrotu swej załogi po skończonej pracy do domu.

Zagadnienie dojazdu do pracy i powrotu z niej jest bardzo pilnym i ważnym problemem, obok którego nie wolno nam przejść obojętnie. O tym zainteresowane Rady Zakładowe muszą pamiętać i wyjść ludziom naprzeciw.

Rozbudowująca się Huta Lenina zatrudnia kilka tysięcy pracowników budowlanych administracyjnie podległych PPB HiL, z przystanku, o którym piszę korzysta ich bardzo duża ilość — wystarczająco to powod — nie wymagający komentarza. Kilka ławek i prymitywny daszek — wiele nie kosztują. (ES)

### Złoty Jubileusz

**Księgarska rodzina**

przed wszystkim ciekawe przedstawienie tych eksponatów klientowi na wystawie. Urządzać wystawę, pokazać, sprzedać. Sztukę tę poznał p. Tadeusz u swego jedynego nauczyciela p. Krzyżanowskiego, który powtarzał: „Nie sztuką jest sprzedać klientowi książkę, której on szuka, lecz zachęcić go do kupna książki, którą warto przeczytać” — a to wymaga znajomości literatury naszej i obcej oraz umiejętności korzystania z niej. Ta maksyma sępa M. Krzyżanowskiego jest do dziś dewizą dla naszego Jubilata.

Za swą bez reszty pracę dla naszego społeczeństwa Tadeusz Machowski w roku 1963 otrzymał odznaczenie przyznane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, oraz nagrodę i wyróżnienie od Prezydium WRN i Rady Narodowej m. Krakowa.

Napisałem, że na Złoty Jubilat obchodzi 50 lat swej pracy za ladą lecz to nie tylko to. Tu chodzi o jakość tej pracy i korzyści, cieszące konsumentów, przychodzących, do tej księgarni. Dobra, życzliwa rada, nie tylko cieszy, pomaga, jest ona przede wszystkim przewodnikiem po niezdecydowanych ścieżkach wyboru, co kupić, co czytać, jak odróżnić kicz od prawdziwej sztuki, jak wartościowy plagiat zastąpić cennym dziełem literackim. Tego wszystkiego, tak bardzo potrzebnego, a nie zawsze dostępnego nieustannie poszukuje klient, często młody i niedoświadczony, szukający na półkach księgarskich czegoś nowego hobby. Tu właśnie zaczyna się rola księgarza, czy zdola wkręcić się w serce ciągle nienasyconego klienta, czy dokona on właściwego wyboru, czy sprzedana pozycja zaspokoi pragnienia, skoro tak, to kiedy znów zjawia się ten czołowiek i jaką wyda opinię o nowym nabytku. Oto codzienne troski pana Machowskiego, troski o kształt kultury naszego społeczeństwa.

E. SYNOWIEC

Historię tworzą ludzie — myślę, że tym stwierdzeniem można by podsumować pracę i życie rodziny Machowskich, urodzonych i wychowanych w Krakowie, a zyciem i pracą związanych z Nową Huta.

Pięćdziesiąt lat pracy księgarskiej Tadeusza Machowskiego po siedemnaście lat pracy Janiny — żony i Zofii — córki za ladą Domu Książki. Pan Tadeusz Machowski pracę z książką rozpoczął mając lat 14, w krakowskiej księgarni M. Krzyżanowskiego, pracy tej pozostał wierny do dziś — mało — zainteresowanie pracą księgarską udzieliło się żonie i córce. Nasz Jubilat pracuje w Domu Książki na osiedlu Młodości. Tam też rozpoczęła pracę żona i córka. Wspomnę nawiasem, że był to jeden z pierwszych punktów tej branży na terenie Nowej Huty, zorganizowany właśnie przez naszego Jubilata. Tadeusz Machowski pokochał swą pracę, umożliwiła mu ona nie tylko zekniczenie się z książką i arkanami sztuki drukarskiej, lecz również i przede wszystkim z ludźmi, z ich zainteresowaniami, którym prezentuje drukowane słowo i urodzony uśmiech.

Umiejętność, sposób sprzedania książki, obrazu, czy tylko przyborów szkolnych, to

# GŁOS MŁODYCH

## Ośrodek w Niepołomicach nabrał życia

Gdyby Gienek Wierzbicki, niezastąpiony opiekun obozu ZMS w Niepołomicach, jego współorganizator, intendent, kwatermistrz i kto wie, czym on się nie zajmuje, bo jest zawsze tam, gdzie go trzeba, był w stanie zaliczyć nieco więcej słońca nad Puszczą Niepołomicką, to aktywny ZMS z Łomży, Elku i Łap nie miałby najmniejszych powodów do narzekania.

Przyjechali w ramach wymiany między ZW ZMS z Białogostką a naszym ZF. Przez dwa tygodnie odpoczy-

### ZŁOT NA ZARABIU

Już po raz drugi na Zarabiu w Myślenicach zostanie zorganizowany Złot Młodzieżowych Brygad Dobrych Jakości i Brygad Pracy Socjalistycznej. Jego głównymi organizatorami są młodzi turyści z zetemesowskiego klubu „Dymarki”. Przygotowali oni dwie trasy 1,5 dniowe prowadzące z Kalwarii przez Lanckoronę — Sułkowiec (nocleg) — Barnasiówkę na Zarabie i z Dobczyc przez Ostrzyc — Lason — Kamiennik — Porębę (nocleg) — Stróżę — Chełm — do Myślenic.

Udział w Zlocie mogą wziąć nie tylko członkowie brygad. Klub Młodego Turysty przyjmuje zgłoszenia 2-8 osobowych drużyn do 14 lipca w swym lokalu w Ognisku Młodych os. Młodości 1. (now)

## Absolwenci szkół podstawowych wybierają kierunki techniczne

Egzaminy do szkół średnich zostały już zakończone. Z komunikatów wiemy, że w bieżącym roku do szkół tego typu zdawało ok. 20 tys. absolwentów szkół podstawowych z Krakowskiego Okręgu Szkolnego. W tym, do Liceów Ogólnokształcących egzaminy z wynikami pozytywnymi zdało 86 proc. kandydatów i do techników 74 proc.

Zainteresowanych tym problemem, na bieżąco informowała prasa codzienna o wynikach egzaminów. Wolne miejsca w Liceach Ogólnokształcących i Zasadniczych Szkołach Zawodowych na terenie Krakowa, dzielnicy i w pobliskich miejscowościach w obrębie województwa, dawały szansę do ubiegania się o przyjęcie tym, którzy nie zostali przyjęci do techników.

Technika w tym roku miały szczególne powodzenie. Jednak ze względu na rozbudowę techników opartych na ZSZ, ilość miejsc w tych szkołach była ograniczona, a kandydatów było wielu — o jedno miejsce ubiegało się 2-3 uczniowie. Większe możliwości w tej dziedzinie miały dziewczęta, dla których były wolne miejsca w technikach o kierunkach mechanicznych, elektronicznych, oraz także w technikum elektrycznym w Nowej Hucie.

Również w niektórych krakowskich Zasadniczych Szkołach Zawodowych w tym roku były przeprowadzone egzaminy wstępne. I tutaj zdarzały się sytuacje podobne jak w technikach, np. w szkole o specjalności radiowo-telewizyjnej na 1 miejsce było zgłoszonych 5 kandydatów.

Lościowe zestawienie zgłoszonych kandydatów daje pewne wyobrażenie o zainteresowaniach pokolenia wkraczającego w wiek młodzieżowy (oczywiście, jeżeli przyjmie się, że o wyborze kierunku nie decydowała wola rodziców). Z danych wynika, że wśród chłopców największym powodzeniem cieszyły się szkoły o kierunkach technicznych — dziewczęta wybierały szkoły typu gastronomicznego i odzieżowego, chociaż ukończenie ich daje mniejsze szanse zatrudnienia i zarobkowania niż po innych szkołach. Nie było również za wielu kandydatów do szkół budowlanych i ogrodniczych oraz szkół rolniczych na terenie województwa — pomimo tego, że absolwenci bardzo są potrzebni w naszej gospodarce (czyżby naprawdę nie było uzdolnionej i zamiłowanej w tej dziedzinie młodzieży?). W tej chwili komisja rekrutacyjna pracuje nad podsumowaniem wyników tegorocznych eg-

zaminów i 15 bm. zakończy swoją działalność. Za dwa miesiące najmłodszy uczniowie szkół średnich przestąpią próg nowej szkoły — zaczyna nowy etap życia. (Kog)

Zapewniono bowiem młodzieży bogaty program turystyczny. Były wycieczki do Zakopanego, Wieliczki, Ojcowa, Huty Lenina. Zwiedzano zabytki Krakowa. Poza tym zorganizowano wieczorek w Ognisku Młodych.

Zresztą Wierzbicki, członek prezydium ZF, stara się, jak może, żeby pobyt w Niepołomicach był dla naszych gości najprzyjemniejszy. Chętnych do pomocy ma tylu, ilu chce. Zorientowani wprawdzie twierdzą, że to nie tyle jego zasługa, co uroku podkomen-

dnych Basi Czyżewskiej i jej samej.

Stojący na uboczu zainteresowań ośrodek w Niepołomicach nabrał życia. I gdy doinwestuje się go do odpowiedniego stopnia, będzie z pewnością jedną z większych atrakcji. W każdą sobotę i niedzielę, w wolne dni, których nie brak pracującym w ruchu czterobrygadowym powinno być w ośrodku pełno. Wszystko wskazuje, że jeśli z taką energią, jak dotychczas Zarząd Fabryczny ZMS pracować będzie przy zagospodarowywaniu Niepołomic młodzież Huty Lenina będzie miała czasowisko z prawdziwego zdarzenia. A o możliwość skorzystania z bazy ZMS naszej huty każdy się będzie ubiegał. (now)

### KRONIKA ZMS

W ubiegły piątek odbyła się w Zarządzie Głównym ZMS narada kierowników organizacji młodzieżowych z trzech zakładów noszących imię Lenina: kopalni w Wesołej, naszej huty i gdańskiej stoczni.

5 bm. Zarząd Fabryczny ZMS gościł grupę młodzieży duńskiej. Młodzi Duńczycy, studenci wydziału nauk politycznych uniwersytetu z Kopenhagi żywo interesowali się pracą organizacji młodzieżowej w HIL, warunkami pracy i życia młodzieży.

W naszym kombinacie przebywa na praktyce produkcyjnej grupa uczniów niemieckich. Praktyka ta została zorganizowana na zasadzie wymiany z ZSZ przy HIL.

Atrakcyjną formą wczasów młodzieżowych jest obóz wędrowny statkiem po Wiśle na trasie Warszawa — Gdańsk — Warszawa. Uczestnicy siedmiodniowego turnusu zwiedzą najciekawsze miejscowości leżące przy wodnym szlaku. Warto wiedzieć, że ZF ZMS dysponuje jeszcze kilkoma wolnymi miejscami. Polecamy je więc tym, którzy planują urlop w okresie 24-31 sierpnia, wtedy bowiem trwać będzie wspomniany turnus.



### NASI DELEGACI

Przedstawiamy dziś delegatów naszej hutniczej organizacji ZMS-owskiej na Ogólnopolski Złot Młodych Przemowników Pracy i Nauki, który odbędzie się w Katowicach. Są to od lewej: Lech Czekaj, Zbigniew Krajewski, Władysław Ulman i Marian Szafarski.

Fot. J. BROŻEK

### Nowości beletrystyki

Robert Merle — „Zwierzę obdarzone rozumem” — Rozumne zwierzęta, to delfiny — opowieść o nich jest pretekstem do ukazania spraw ludzkich we współczesnej Ameryce. Autor jest laureatem nagrody Goncourtów. Nagrodę otrzymał w 1949 roku za książkę pt. „Weekend w Zuydcoth” — w Polsce wydano jego książkę pt. „Śmierć jest moim rzemiosłem”.

Czytelnik, seria „Nike”, cena 35 zł. Andrzej Białusz — „Opowiadania o miłości” — Książka o młodzi. A. Białusz (z zawodu inżynier) jest kabaretowym autorem i scenarzystą — należy do zespołu kabaretu „Owca”.

Czytelnik, cena 12 zł. Michał Radgowski — „Gafa za gafą” — Powieść satyryczna uzupełniona ilustracjami Szymona Kobylńskiego.

Czytelnik, cena 20 zł. Gabriel Garcia Marquez — „W tym mieście nie ma złodej” — Osiem opowiadań współczesnego kolumbijskiego pisarza. Przełożyła Z. Chądzińska.

Czytelnik, seria „Nike”, cena 15 zł. Elizabeth Langusser — „Droga przez moczary” — Akcja powieści toczy się w okresie międzywojennym na terenie Niemiec. Twórczość autorki jest zaliczana do czołowych pozycji literatury niemieckiej. Przełożyli: L. i E. Nagonowsky.

PIW, cena 28 zł. Janina Brzostowska — „Lubuskie dziewczyny” — Bardzo ciekawa powieść w której autorka, znana poetka, ukazuje legendarne początki słowiańszczyzny zachodniej. LSW, cena 21 zł.



## Spacerkiem po zdrowie

Tak słonego lata jak obecne, podobno nikt nie pamięta. Ale my niekonięcznie musimy w to wierzyć, wiedząc, że pamięć ludzka — mimo wszystko — jest zawodna. Toteż gdyby tak pogrzebać nieco w pamięci lub jeszcze lepiej w zapiskach — doszlibyśmy zapewne rychło do przekonania, że z obecnym latem... jeszcze nie jest tak źle. Wobec tego, proponuję otrząsnąć się ze złego nastroju i wybrać się na kolejny niedzielny spacer. Zwłaszcza, że ostatnio pogoda wybitnie się poprawiła.

Jeżeli zdarzy się nawet, że poróżnimy z niego ciut-ciut zniechęci, martwić się nie trzeba bo szklanka gorącej herbaty, wypita dla rozgrzewki, będzie najmocniejszą jaką kiedykolwiek piłismy a nasze mieszkanie wyda nam się najprzyjemniejszą kątem na ziemi!

Sumując to wszystko — jak na dloni uidać same plusy. Zatem: komu w drogę temu czas!

Na spacer wyruszamy o dowolnej godzinie (najlepiej jednak porannej). Posiadacze rowerów — rowerami, zaś nie zmotoryzowani tramwajem, później autobusem. Cel spaceru: Kościelniki. Jest to wieś należąca do gromady Wyciąże. Dojście (dojazd) z Nowej Huty jak do Niepotomic. Odległość mniej więcej 10 km.

Kościelniki położone są u stóp progry Wyżyny Miechowskiej, graniczącej w tym miejscu z Niziną Matopolską. Wieś znana jest z tego, że już w pierwszych wiekach naszej ery, miejscowa ludność posiadała wysoki stopień kultury, zajmując się m. in. wyrobem ceramiki, wypalanej w jamach ziemnych, a zwanej stągwi. W XV w. Kościelniki należały do Mikołaja Strasza herbu Odrowąż, później przeszły na własność Wodźkich, spośród których wytydził się generał Józef Wodźki — serdeczny towarzysz broni Tadeusza Kościuszki!

We wsi znajduje się pałac z roku 1708, posiadający dużą wartość zabytkową. Ponadto: — dwie oficyny dworskie z XVI wieku, — zabytkowy park a w nim starodrzew, — zabytkowa fontanna w kształcie wazonu — stanowiącą pamiątkę związaną z osobą ostatniego króla Polski, — ruiny bardzo ciekawej budowli, spełniającej niedługo rolę pałacowej kuchni, spiżarni itd.

A teraz skoro już to wszystko obejrzelismy i oczy pięknem nacieszyli, usiadźmy gdzieś pod drzewem i spróbujmy odgadnąć — jakie to ważne sprawy omawiali z sobą bawiący tu w gościnie — król Stanisław August Poniatowski i caryca Katarzyna? Życzę powodzenia! (Okt.)



Zdjęcie przedstawia pałac kościelniczy, nie eksploatowany przez nikogo — niestety niszczeje z roku na rok coraz bardziej. Fot. O. HUTNICKI

### Po wypadku w Bieńczycach

## Bezpieczeństwo i porządek będą zapewnione

Wybryk chuligański w Bieńczycach Nowych, który skończył się tak tragicznie, był sygnałem alarmującym dla organów bezpieczeństwa naszej dzielnicy, dla władz miasta, mieszkańców zespołu bieńczyckiego, a także wszystkich obywateli Nowej Huty.

Aby ocenić sytuację, podjąć odpowiednie kroki w celu zlikwidowania zagrożenia bezpieczeństwa publicznego w dzielnicy, głównie w Bieńczycach, przed kilku dniami zwołano nadzwyczajne posiedzenie Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego DRN, z przewodniczącym Zenonem Morawcem. W obradach udział wzięli m. in.: przewodniczący Prezydium DRN inż. Tadeusz Górski, sekretarz KD PZPR Marian Smoleń, komendant KD MO mjr Zdzisław Krasoń, przedstawiciele prokuratury, komendy miejskiej i dzielnicowej MO, komitetów osiedlowych.

### Jak ocenia sytuację KD MO?

Ze stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego w Nowej Hucie zapoznał zebranych mjr Z. Krasoń. Stwierdził on m. in., że wprawdzie wskaźnik przestępstw o charakterze chuligańskim na terenie dzielnicy ma tendencję znikłową, niepokojącym jest, że ciężar gatunkowy tych wyczynów jest znaczny. Ponadto organa MO notują poważny udział nieletnich (45 proc.) w przestępczości.

W tym roku natomiast zwiększyła się liczba interwencji mieszkańców dzielnicy, zawiadamiających organa MO o bójkach, awanturach itp., bądź to w domach, bądź na ulicach Nowej Huty. Podczas, gdy np. w 1968 roku zanotowano 6.500 wezwań obywateli, w I półroczu bieżącego roku — aż 5000. W większości wypadków są to jednak wybryki, nie zbyt poważne w skutkach.

Jakie są powody? Chyba najważniejsze, to obniżenie dyscypliny społecznej, jak również duże spożycie alkoholu. Wiele osób nie pracujących po prostu się nudzi, inni, nieźle zarabiający, a nie mający na swym utrzymaniu rodziny (głównie mieszkańcy hoteli), przepijają połowę, czy więcej pensji. Stąd i wyczyny chuligańskie...

Bieńczyce Nowe są środowiskiem szczególnie trudnym. Mieszkańcy tego zespołu, to przeważnie element narywowy, z różnych

stron Polski, głównie ze wsi. Cechuje go mała integracja społeczna. Obecnie zespół bieńczycki liczy już ponad 52 tys. mieszkańców, z tego kilka tysięcy — to lokatorzy hoteli robotniczych. I to środowisko jest najtrudniejsze.

Tragiczny wypadek, który miał miejsce w ub. miesiącu wydarzył się właśnie w pobliżu hoteli oraz restauracji „Orion”, nie ciesząc się najlepszą renomą.

Mimo tego wszystkich organa MO w Nowej Hucie nie stwierdzają wzrostu liczby przestępstw w Bieńczycach Nowych. Zespół ten ma swoich dzielnicy, na jednego rejonowego przypada ok. 8 tys. mieszkańców. Jak gdzie indziej prowadzone są tu większe akcje MO, szczególnie w dni wpiat, popularnych imienin itp.

Opieka tego rejonu ze strony MO z pewnością nie jest wystarczająca, przede wszystkim ze względu na zbyt szczupłą kadre KD MO. Podczas, gdy liczba mieszkańców dzielnicy poważnie wzrasta z każdym rokiem, stan liczebny funkcjonariuszy MO nie ulega zmianie już od lat.

Inną trudność w pracy stanowi brak wystarczającej liczby środków transportu dla milicjantów, co odczuwa się szczególnie w nowohuckich gromadach i najmłodszych osiedlach dzielnicy.

Jak stwierdza również KD MO — i społeczeństwo Nowej Huty nie przychodzi z pomocą, np. bardzo często absorbuje się organa MO zupełnie białymi sprawami.

Aby poprawić stan bezpieczeństwa, m. in. w rejonie Bieńczyce, KD MO dołoży wszelkich starań. Przede wszystkim w dalszym ciągu dążyć będzie do zwiększenia kadry. Również środków transportu. O ile tylko otrzyma się odpowiednie pomieszczenie, utworzona zostanie komisariat MO w Bieńczycach Nowych. Grupa MO do walki z chuligaństwem „zagładać” będzie częściej na tereny bieńczyckie. KD MO liczy ponadto na pomoc Komendy MO m. Krakowa, władz dzielnicowych, ORMO i całego społeczeństwa.

### Wspólnym wysiłkiem

W swym wystąpieniu tow. Smoleń podkreślił z jednej strony uznanie władz partyjnych (Dalszy ciąg na str. 7)

## Aurelia radzi

Pannu Jerzemu D., który „bardzo lubi zajmować się gospodarstwem domowym, a szczególnie przyjemność sprawia mu pieczenie wszelkiego typu ciast”... podaje przepis na bardzo tanie, łatwe do wykonania, zawsze się udające i przy tym wysmienite rogalki.

Składniki: 5 dkg drożdży, pół szklanki mleka, 1,5 łyżeczki cukru, pół kostki czerustu, mąka, konfitura. Wykonanie: Drożdże drobno posiekać nożem, wymieszać z mąką. Wlać rozrobione z mlekiem i cukrem drożdże, dopaść mąkę, tyle żeby można było wyrobić ciasto (nie zrażać się jeżeli w cieście pozostaną grudki czerustu). Uwaga! w żadnym wypadku do ciasta nie powinno się dodawać więcej płynów, ponad porcję, w której były rozrobione drożdże. — Rozwałkować i wykrawywać trójkąty. Na podstawę trójkąta położyć odrobinę konfitury, zwinać, ułożyć na posmarowanej tłuszczem blasze, włożyć do nagrzanego piekarnika. Ciasto piecze się ok. 15 minut (do zarumienienia). Po wyjęciu z pieca, posypać cukrem pudrem. Z podanych składników wychodzi ok. 30 małych rogalków.

Pani Antonina z P-56. Tluste plamy na sukience z elany przesyła spróbować na sucho wyczerścić proszkiem Ultra, stosując się ściśle do przepisu podanego na opakowaniu. Jeżeli czyszczenie proszkiem nie pomoże, proszę zmyć plamy ciepłą wodą z mydłem. Po spiukaniu ciepłą wodą, należy materiał dokładnie do sucha wytrzeć ręcznikiem — prasować po całkowitym wyschnięciu. Nie należy płam na elanie czyścić Tri, ponieważ środek ten niszczy tkaninę! — Tluste plamy na ortalonie najlepiej zmywać letnią wodą i namydloną gąbką, albo roztworem z płynnych detergentów (FF, Kokośal, Mersapson itp.). Przy praniu należy pamiętać że ortalon znosi temperaturę wody od 30 do 35 st. C! — Po wymyciu mydłem lub detergentami powinno się ortalon dokładnie



Uniwersalny model — w połączeniu z krótkimi spodenkami daje zestaw wybitnie awangardowy. Całość z zapiętą do kolan spódnica, tworzy snokalną, elegancki komplet.

**PLAN IZBOWY WYKONANY Z NADWYŻKĄ**

Plan na I półrocze bieżącego roku przewidywał wykonanie przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta 3266 izb mieszkalnych, zadania te zrealizowano w 118 proc., przekazując na terenie naszej dzielnicy oraz Krakowa 3960 izb. W ten sposób przedsiębiorstwo wykonało 53 proc. rocznego planu izbowego.

W Nowej Hucie głównym miejscem budowy był zespół Mistrzowiec, osiedla: Wiosenne i Letnie. W pierwszym z nich oddano 11-kondygnacyjne budynki nr.: 101, 102, 103 i 103a (po 306 izb mieszkalnych każdy), os. Letnie otrzymało bloki o 5 kondygnacjach, typu „Domino”.



Plany przewidują również zabudowę rejonu ul. Kołomyjskiej. Tutaj oddano do użytku 2 segmenty dużego budynku mieszkalnego (w kierunku: Bieńczyce Nowe), zakończenie całości robót projektowane jest w tym miesiącu. Budynek liczyć będzie 891 izb.

**ROBOTY KANALIZACYJNE W KRZESŁAWICACH ZAKOŃCZONE**

1 lipca nastąpił odbiór sieci kanalizacyjnej w jednej z nowohuckich gromad — Krzesławicach. Koszt tej inwestycji, tak bardzo potrzebnej dla mieszkańców osiedla wyniósł około 1 milion zł, w tym dotacja Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio-

munalnej i Mieszkanioowej — około 400 tys. zł. Pozostała kwota, to zasługa mieszkańców Krzesławic, biorących aktywny udział w pracach przy budowie kanalizacji sanitarnej.

Szybkie i dobre wykonanie robót jest zasługą Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji, z przewodniczącym Włodzimierzem Buckim, który włożył w tę inwestycję wiele wysiłku i energii. Słowa uznania należą się również członkom komitetu — jak: mgr Stanisław Koczański, Kazimierz Wieczorek, Józef Musiał i mgr inż. Janusz Łabiniec.

**NOWE OTOCZENIE DWORKU MATEJKI**

Nie tak dawno zakończono prace przy porządkowaniu otoczenia wokół Dworku Matejki w Krzesławicach. M. in. wybudowano tu duży parking, drogę dojazdową, wiele uwagi poświęcono zieleni.

**Plan czynów społecznych nie zrealizowany**

Wiele niezbędnych prac wykonano w czynie społecznym w ramach Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkanioowej Prezydium DRN w ciągu I półrocza 1971 r. Wśród inwestycji na uwagę zasługują budowa zieleni parkowej w zespole osiedli Bieńczyce Nowe oraz kanalizacji sanitarnej w Krzesławicach.

Poważne kwoty przeznaczono również na zakupienie sadzonek kwiatów sezonowych, które pobrały komitety osiedlowe, biorące udział w konkursie „kwiaty dla miasta”, na remonty dróg i chodników.

Niestety plan czynów społecznych w resorcie gospodarki komunalnej nie został wykonany. Główny powód — to nie rozpoczęcie robót na kilku obiektach, ujętych w planie na rok bieżący. Dotyczy to budowy zieleni parkowej w os. Tysiąclecia, zagospodarowania Zielonego Jaru, dalszej rozbudowy Parku Kultury i Wypoczynku.

Niestety nie zrealizowano również planu w zakresie remontu dróg i chodników, sadzenia drzew i krzewów na terenie poszczególnych osiedli dzielnicy.

Brak potrzebnych środków finansowych Wydziału GKIM miał poważny wpływ na budowę zieleni parkowej w Bieńczycach Nowych. To, co zostało tu wykonane należy zawdzięczać przede wszystkim dużemu wysiłkowi osób, organizujących pracę na tym

terenie i prowadzących budowę. Przy budowie zieleni w osiedlach bieńczyckich zaangażowano wszelkie dostępne środki, m. in. transport, materiały budowlane, co wpłynęło na nie wykonanie planu w zakresie remontów dróg i chodników w osiedlach wiejskich.

Remont chodników wykonano tylko w os. Czyżyny, a zawdzięczać to należy przede wszystkim operatywności komitetu osiedlowego.

W ramach resortu w I półroczu posadzono 330 drzew oraz ponad 5 tys. krzewów. I w tej dziedzinie nie zrealizowano zamierzeń, lepsze wyniki spodziewane są w II półroczu. M. in. wydział liczy na obecną pomoc zakładów pracy.

Trudności w zagospodarowaniu tzw. „Zielonego Jaru” przyrzekła zlikwidować Huta im. Lenina. To w dużym stopniu podnieśli procent wykonania czynów społecznych za rok bieżący. Należałoby również zainteresować się żywiej Parkiem Kultury i Wypoczynku. W tym roku tylko młodzież szkolna wzięła niewielki udział w porządkowaniu terenów zielonych, natomiast załoga HIL dotychczas nie przystąpiła do prac na tym terenie (jak informuje Wydział GKIM), mimo iż w planie przewidziano wykonanie robót o wartości około 380 tys. zł.

Prowadzone są ponadto prace związane z dalszym zagospodarowaniem i porządkowaniem obiektów sportowych, stadionów: „Hutnik” i „Wanda”.

Jak w każdym roku, duży udział w akcji czynów społecznych mają jednak zakłady pracy. Np. Huta im. Lenina dostarcza bezpłatnie żużel, potrzebny do remontów dróg, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa świadczy usługi transportowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nr 5 wykonało bezpłatnie 10 tys. sztuk płyt chodnikowych oraz krawężniki, z których część dostarczono do osiedli, wykonujących remonty chodników.

Zgodnie z planem „Mostostal” wykonał dla potrzeb dzielnicy 2 zadania przyśtanekowe, pozostałe 3 zostaną przekazane w II półroczu.

Ogółem wartość czynów społecznych na rok bieżący powinna wynieść — zgodnie z planem — ponad 9 mln zł. Plan ten w I półroczu zrealizowano w blisko 33 proc. Należy więc stwierdzić, że przebieg realizacji planu w ciągu minionych 6 miesięcy nie był zadowalający. Mamy nadzieję, że Wydział GKIM doloży wszelkich starań, aby zaległości zostały wykonane w terminie późniejszym. (bg)

**O tych, co nas żywią**

(Dokończenie ze str. 4)

któży w czynie społecznym wykonali część prac przy naszych obiektach sportowych nie idzie na marne dzięki wiążącej konserwacji.

Również będąc w czasach w Zakopanem czy Bartkowej spotykamy się z działalnością OZR-u, który nie tylko nas żywi, ale i dba o nasze dobre samopoczucie starając się jak najlepiej wywiązać z obowiązków administratora.

**KILKA SŁÓW O PRZYSZŁOŚCI**

Czy te pozytywne uwagi odnoszące się do OZR-u świadczą, że już nic nie można usprawnić, czy też poprawić? Na pewno nie.

Poprawi się zaopatrzenie w wyroby garmażeryjne poprzez uruchomienie własnej garmażerni, przerobi się dwa autobusy na barobusy. Dzięki temu ciepłe posiłki będą dowożone na stanowiska remontowe. Wprowadzi się rejonowe punkty, gdzie będą wydawane posiłki dietetyczne. Już tego roku wraz z ziemniakami na zimę będziemy się mogli zaopatrzyć w owoce i warzywa. Lepsze zaopatrzenie szczególnie na wiosnę — uzyskamy dzięki budowie magazynu dla OZR-u. A w roku 1975 wydawać się będzie 18 tys. posiłków dziennie.

Jeżeli będzie potrzeba, to nawet więcej!

**W. KACZMARSKI**

**Powstał Dzielnicowy Komitet Przeciwpowodziowy**

Z końcem czerwca, specjalną uchwałą Prezydium DRN Nowa Huta powołano Dzielnicowy Komitet Przeciwpowodziowy. Przewodniczącym został wybrany Kazimierz Trebacz, zastępcą — inż. Józef Krzywda, a sekretarzem — mgr Marcelli Godlewska. Łącznie, w skład komitetu weszło 16 osób.

Do zakresu działania nowego komitetu należy przede wszystkim koordynacja — na terenie dzielnicy — wszelkich zamierzeń i prac, podejmowanych przez organa administracji państwowej, instytucje i stowarzyszenia, a mających na celu zapobieganie oraz zwalczanie powodzi i jej skutków oraz kontrola tych prac.

Ponadto komitet ma za zadanie inicjowanie prac, dotyczących długofalowej i doraźnej ochrony przeciwpowodziowej.

Poza trzyosobowym Prezydium Komitetu, spośród członków powołano jeszcze dwie sekcje: techniczną i społeczną.

Przed kilku dniami, w czasie ogłoszenia alarmu przeciwpowodziowego na naszym terenie, Dzielnicowy Komitet Przeciwpowodziowy miał już okazję do aktywnej działalności. Jego członkowie pełnili kilkogodzinne dyżury (przez całą dobę) w budynku Prezydium DRN, mając do dyspozycji samochody osobowe, telefony itp. (m)



Fot. OKTUS

dli, w godzinach wieczornych i nocnych. Szczególnie istotne jest podjęcie decyzji o utworzeniu komisariatów MO w osiedlach: Kazimierzowskim i Tysiąclecia.

A więc i Bieńczyce Nowe otrzymają własny komisariat MO, co z pewnością wpłynie na poprawę stanu bezpieczeństwa. Obecnie władze dzielnicowe robią starania o uzyskanie lokalu. Postanowiono, że do końca I kwartału 1972 r. w Bieńczycach Nowych powstanie pierwszy komisariat.

Władze dzielnicowe podjęły również uchwałę, zobowiązującą Dzielnicowy Sztab ORMO do uaktywnienia działalności jednostek terenowych ORMO, ustalenie stałych dyżurów MO i ORMO w siedzibie jednostek terenowych.

**Co robić?**

Prezes Górski podkreślił ponadto konieczność wzmocnienia kadry KD. KD MO powinien aktywniej współpracować z wydziałami Prezydium DRN. Ze względu na słabą działalność placówek ORMO w osiedlach, należałoby przetrząsnąć do pracy w terenie część członków tej organizacji z zakładów pracy, z jednostek, które poszczycić się mogą dobrymi rezultatami. Ze swej strony Prezydium przyrzekło pomoc w przydzielaniu lokali dla jednostek ORMO, wyposażeniu tych pomieszczeń.

Do wspólnej akcji powinno się włączyć Komendę Miasta MO, która mogłaby kierować częścią do Nowej Huty patroli milicyjne, wzmocniając KD MO zarówno ludźmi, jak i środkami transportu. Z tym ostatnim nie jest najlepiej w naszej dzielnicy, trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że funkcjonariusze nie muszą korzystać jedynie z radiowozów, dużą pomocą w pracy — zwłaszcza w gromadach i osiedlach najmłodszych — będą motocykle, motorowery i nawet rowery. W najbliższym czasie w tym kierunku czynione będą starania.

Do akcji musi się włączyć również całe społeczeństwo — aby pomóc władzom dzielnicowym. Również przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, ADM-y, dozorecy. Tak więc na posiedzeniu zapadło szereg decyzji, które powinny się przełożyć do poprawy stanu bezpieczeństwa w rejonie bieńczyckim. Teraz konieczna jest ich szybka realizacja, aby w możliwie jak największym stopniu zlikwidować atmosferę zagrożenia na tych terenach ze strony elementów chuligańskich.

Nasze władze dzielnicowe przyrzekły wszechstronną pomoc, nieodzownym jest jeszcze zrozumienie tych problemów przez całe społeczeństwo.

**B. GODLEWSKA**



Jeszcze ulamek sekundy... byłoby po kolejnym wypadku drogowym. Na szczęście tym razem nie było tak groźnie, bo samochód stał. Ale czy prawidłowo? Niestety nie! Kierowca zlekceważył przepis mówiący o tym, że przed przejeźdem dla pieszych nie wolno zatrzymywać się w mniejszej odległości niż 5 metrów. Podobnego łamania przepisów można się dopatrzeć dość często. A od tych drobnych uchyleń zaczynają się nieraz poważniejsze wykroczenia i w dalszej kolejności — nieszczęśliwe wypadki.

Fot. OKTUS

**Dziś i jutro PSS**

Jak już wspominaliśmy, ostatecznie plenarne posiedzenie KD PZPR poświęcono ocenie działalności placówek handlowych i gastronomicznych na terenie dzielnicy. Z bogatej dyskusji na zebraniu poświęcimy dziś nieco uwagi Powzechnej Spółdzielni Spożywców, działalności jej placówek w Nowej Hucie.

Warto wiedzieć, że spółdzielcze placówki handlowe należały do pionierów, one zaopatrzywały mieszkańców dzielnicy w początkach budowy kombinatu i miasta. Następnie, przez kilka lat PSS nie działała na naszym terenie, aby powrócić ponownie w 1956 r.

Obecne udział w zaopatrzeniu dzielnicy PSS w porównaniu z MHD jest bardzo skromny. Spółdzielnia prowadzi około 10 proc. ogólnej sieci sklepów w naszej dzielnicy, a obroty wynoszą 12,6 proc. w porównaniu do obrotów wszystkich sklepów detalicznych. PSS posiada w Nowej Hucie 27 sklepów oraz 3 stołówki. Spółdzielnia wybudowała już 6 placówek handlowych, największa inwestycja na lata 1974-76 — to Spółdzielczy Dom Handlowy w Bieńczycach Nowych, o powierzchni 3400 m kw.

Dyrekcja spółdzielni wiele uwaga-

**CO W TYGODNIU?**

**KINA**  
SWIT od 9 bm. godz. 16 i 19 „Słodka Charzy” produkcji USA, doz. od lat 16, następny program: „Nowa misja korsarza”, produkcji francuskiej, doz. od lat 11.

SWIT Mała Sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zdobyc” produkcji francuskiej, doz. od lat 13, od 13 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Cierpienia młodego Bohaczka” produkcji czeskosłowackiej, doz. od lat 15.

SWIATOWID od 8 do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Piękność dnia” produkcji francuskiej, doz. od lat 13, od 12 do 14 bm. godz. 16 i 19 „Ambasadorowie nie morderują” produkcji NRD, doz. od lat 16, od 15 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Komisarz Pepe” produkcji włoskiej doz. od lat 16.

SWIATOWID Mała Sala od 8 do 11 bm. godz. 15.00 i 18.30 „Bunt na Bouty” produkcji USA, doz. od lat 14, od 12 do 14 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Prawdzie w oczy” produkcji polskiej, doz. od lat 16, od 15 do 18 bm. godz. 15, 17 i 19 „Przystanek autobusowy” produkcji USA, doz. od lat 14.

SWIATOWID od 8 do 11 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Krajobraz po bitwie” produkcji polskiej, doz. od lat 16.

**TEATR LUDOWY**  
10 bm. godz. 11.00 „Zołnierz i królowa” (bajka), 11 bm. godz. 19.15 „Fircyk w zalotach”, 12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 17.00 „Fircyk w zalotach”, 14, 15 i 16 bm. godz. 11.00 „Zołnierz i królowa” (bajka).

**TELEWIZJA**  
OD 19 DO 17 BM.  
SOBOTA: 10.00 „Romans z nieznanym” — film USA, 16.15 Pr. dnia, 16.20 Zmówny w Mnikowie — pr. regionalny, 16.50 Dziennik, 17.00 Mag. ITP, 17.15 Kaname i Jokichi — film, 18.15 Tele-echo, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Leon Wyrwicz, 21.10 Dziennik, 21.25 Wied. sport, 21.30 „Romans z nieznanym” — film, 23.10 Kronika mistrzostw świata w szermierce.

NIEDZIELA: 8.40 Przypominaemy, 9.00 „Na białym szlaku” — film pol., 10.45 W starym kinie, 12.20 Dziennik, 12.35 Przemiany, 13.05 Sto milionów lat w piaskach Gobi, 13.35 Z wizytą w Filharmonii Poznańskiej, 14.20 Estrada Poetycka, 15.55 Wielka gra, 17.00 Mistrzostwa świata w jeździe parami na żużlu, w przerwie PKF, 19.30 Dziennik, 20.00 Przemówienie amb. Mongolskiej Rep. Ludowej, 20.15 Festiwal Piosenki Zolnierskiej Kolobrzeg, 1971, 22.35 Mag. sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.50 Dziennik, 17.00 Dla dzieci, 17.30 Echo stadionu, 18.00 Kronika, 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Festiwal Teatrów Dram. 21.35 Pr. rozrywk. 22.05 Dziennik.

WTOREK: 16.50 Dziennik, 17.00 Program public. 17.30 Kronika, 17.45 TEM, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Marsylanka” — film franc. 22.00 „Oko świadka” — rep. film, 22.15 Dziennik.

ŚRODA: 8.15 Matematyka w szkole, 10.00 „Randall i duch Hopkirka” — film seryjny, 16.30 Dziennik, 17.00 „Fatima” — film radz., 18.35 Kronika, 18.50 Poligon — mag. wojsk., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr Kobra: „Nieznaną sprawka”, 21.25 „Rendez vous z Terpsychorą” — pr. muz., 22.40 Dziennik.

PIĄTEK: 10.00 „Nigdy nie kłamie” — film węg., 16.30 Dziennik, 17.00 Pora na Telesfora, 17.30 Nie tylko dla pań, 18.10 „Artyści areny” — film, 18.30 Kronika, 18.45 Magazyn medyczny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Nowe piosenki radzieckie, 20.35 Kraj, 21.15 Melier „Don Juan” — widowisko TV Franc., 22.45 Dziennik.

**POGODA**

NAREZCIE mamy pogodę godną lata: dużo słońca i ciepło. Skończyły się złośliwe wyże, ciśnienie wzrosło i ustąpiły deszcze, które na południu Polski dawały się tak bardzo we znaki. Przestało padać także w rejonach podgórskich ku uciesze letników i wczasowiczów: można się kapać lub iść w góry. W najbliższych dniach pogoda powinna być również dobra: pogodnie, z rozwojem chmur kłębiastych w ciągu dnia, tylko miejscami możliwe burze. Temperatura wysoka: powyżej 20, a nawet 25 stopni — prawdziwy lipiec.

**PROMYK**

(Dalszy ciąg ze str. 6)

dla szczerłej kadry MO, z drugiej stwierdził, iż przede wszystkim organa MO są odpowiedzialne za stan bezpieczeństwa; za tragiczne wydarzenia w Nowej Hucie. Trzeba zrobić wszystko, aby wypadek, jaki miał miejsce w Bieńczycach, nigdy się nie powtórzył.

W tym celu należy w większym stopniu uaktywnić funkcjonariuszy MO, wziąć do pomocy członków ORMO. Trzeba również przełamać zniechęlenie społeczeństwa...

W walce z chuligaństwem powinno się zaangażować do współpracy możliwe środki masowego przekazu. Duże znaczenie mogłoby mieć również wysyłanie notatek do zakładów pracy, których pracownik dopuścił się wyczynów chuligańskich.

Należy podjąć akcje głównie w miejscach zagrożenia, m. in. w pobliżu zakładów gastronomicznych. A więc poważne zadania i przed Dyrekcją NZG, która powinna w większym stopniu uczulić personel lokali, aby nie sprzedawała alkoholu osobom, będącym w stanie nietrzeźwym. W przeciwnym wypadku winno się np. ustalić kary dla personelu.

Również i inni dyskutanci, przedstawiciele Prokuratury, ORMO, komitetu osiedlowego starali się ze swej strony ocenić sytuację, proponując środki zaradcze. Jeden z wniosków, to konieczność zawiadamiania społeczeństwa o wszystkich krokach, podejmowanych przez nasze władze, celem poprawy bezpieczeństwa publicznego. Swą pomoc przyrzekli także przedstawiciele ORMO, chociaż borykają się oni z wieloma trudnościami, jak brak wyposażenia niektórych placówek, telefonów, mundurów itp. Mimo tych kłopotów ORMO zwróci szczególną uwagę na rejon Bieńczyce, pomagając funkcjonariuszom MO w zapewnianiu porządku.

**W Bieńczycach Nowych powstanie komisariat MO**

Bardzo poważnie ustosunkowało się do tych problemów Prezydium DRN. Przewodniczącą zebraniem, iż podjęta na majowej sesji DRN uchwała wiele uwagi poświęca sprawom bezpieczeństwa i porządku publicznego w dzielnicy. M. in. postanowiono zwiększyć liczbę służb patrolowych w miejscach szczególnego zagrożenia, zwłaszcza w okolicach lokali gastronomicznych, miejscach wypoczynku, rejonach najbardziej oddalonych od centrum. W dni wyjazdowe konieczne są silne patrole MO i ORMO w pobliżu restauracji i barów.

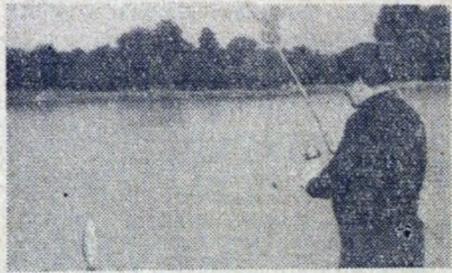
Zgodnie z uchwałą, wysłane będą patrole zmotoryzowane do najdalej położonych osie-

# Wypoczynek nad Zalewem

Po okresie deszczów, nad Zalewem znów rojno. Przychodzą tu ludzie chętnie do blisko, a wypoczynek nad wodą jest niezły. Raj mają wędkarze. Przekonaliśmy się, że w wodzie

Zalewu można złowić dość dużą „sztukę”. Trzeba mieć tylko ten przysłowiowy łut szczęścia. Dużym powodzeniem cieszą się kajak i rowery wodne. Do dyspozycji wypoczywających tutaj lu-

dzi stoi pawilon gastronomiczny i bufet. Teren zalewu i kąpielisk przyciąga masę ludzi, szczególnie młodzieży. Choć są i mankamenty, o czym piszemy na str. 5. Tekst i zdjęcia J. BROZEK



Jest taaka ryba. Będzie o czym opowiadać innym wędkarzom z HPR. Łowi Wacław Siemaszko.



Młodzież, jak zawsze, przepada za lodami.



Rodzinka na spacerze. Przyjemnie jest zrobić „rundę” wokół tafli jeziora.



Dziewczyny przygotowują się do egzaminu, a sąsiedzi odpoczywają. Mają jak widać spokojną głowę.

## Biblioteka Techniczna HiL poleca:

W dzisiejszym przeglądzie polecam cztery książki wybrane z działu ekonomicznego, z ostatnich nowości wprowadzonych w księgozbiór Biblioteki Technicznej OTH.

„Metody perspektywicznego planowania rozwoju gałęzi przemysłu” Jana Macieja to książka szczególnie ważna w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Problemy w niej podane wymagają rozwiązania przez nauki ekonomiczne i praktykę gospodarczą. Potrzebne jest opracowanie metod, przy pomocy których można by określić, jakie musi być tempo i proporcje rozwoju danej gałęzi przemysłu przy przyjęciu danego tempa wzrostu gospodarki narodowej.

Piotr Ostaszewicz „Analiza ekonomiczna działalności przedsiębiorstwa” zwraca uwagę w tej pracy na analizę ekonomiczną i jej rolę w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Dlatego też analizę działalności przedsiębiorstwa porównuje się nieraz do zwierciadła, w którym znajduje odbicie działalność przedsiębiorstwa. Analizy ekonomiczne wykonywane w przedsiębiorstwie różnią się zakresem, metodami i głębią badań. Wszystkie jednak najwęższym się uzupełniają, tworząc w sumie system gromadzenia i przetwarzania informacji niezbędnych dla efektywnego zarządzania.

Tadeusz Gibas: Korund i jego zastosowanie w technice. Wydawnictwo „Śląsk” stron 435.

Książka zawiera systematykę surowców służących do produkcji korundu i wyrobów korundowych, własności oraz przegląd technologii wytwarzania różnych rodzajów korundu o różnym przeznaczeniu. Szczegółowo omówiono technologię wyrobów czysto korundowych czyli spieków oraz teoretyczne podstawy procesów wytwarzania spieków zwłaszcza w układach z licznymi domieszkami. Ze względu na ogromną przydatność korundu i jego odmian w wielu dziedzinach współczesnej techniki, książka wydaje się być godną polecenia inżynierom i technikom zatrudnionym w przemyśle metalowym, hutniczym, elektrycznym, chemicznym itp.

Jacek Czajewski, Maciej Poniński: Zbiór zadań z miernictwa elektrycznego. Państwowe Wydawnictwo Naukowe r. 1971 stron 190.

Publikacja zawiera zbiór 343 zadań z zakresu miernictwa elektrycznego. Część pierwsza obejmuje zadania z zakresu przyrządów magnetoelektrycznych, elektrodynamicznych i elektromagnetycznych oraz zadania dotyczące obliczania uchybków, mostków i mocy.

W części drugiej czytelnik znajdzie odpowiedzi i rozwiązania zadań oraz tabele ważniejszych jednostek układu międzynarodowego wraz z wykazem ważniejszych symboli stosowanych w tekście.

MARIA SZEWCZYK

## O handlu też można mówić dobrze

Dość liczne doniesienia, a to o pobiciu klienta przez kierownika sklepu (ośmielił się pono prosić o książkę zażalen), a to o pobiciu konsumenta w restauracji (były i wypadki śmiertelne), niezbyt życzliwie do handlu nastawiają. A i często własne doświadczenia tę niechęć wzmagają. Oddajmy jednak handlowcom sprawiedliwość: jak w każdym zawodzie są partacze i mistrzowie, tak i w tej branży. Cóż, jak zawsze bywa, ci gorsi, uciążliwi mocniej rzucają się w oczy.

Tak też było w przypadku, o którym poinformowała nas nasza Czytelniczka z os. Kazimierzowskiego (nazwisko i adres znane redakcji). Pani M. S. pisze: „Dlaczego w sklepie spożywczym na os. Kazimierzowskim sprzedaje się nieświeże przetwory rybne?” dalej podaje datę owego zakupu oraz informuje, że „...ekspedientka na zwróconą uwagę bez słowa wkłada rybę do lodówki czekając na drugiego najwzniekszego klienta...”

Ponieważ nie umieliśmy odpowiedzieć na postawione nam pytanie, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do dyrek-

cji MHD. W dzień po interwencji otrzymaliśmy wiadomość, że ekspedientka, która ponosi winę za podany fakt, została już wcześniej zwolniona z pracy, gdyż nie tylko w tym przypadku zaniedbywała się w swych obowiązkach, personel został pouczony, a kierownik sklepu i dyrekcja MHD w Nowej Hucie naszą Czytelniczkę i wszystkich swych klientów gorąco za naszym pośrednictwem przeproszają. Kierownik zaś prosi, by o każdym uchybieniu klienci informowali go na bieżąco, dla wspólnego dobra.

Innym przykładem dobrej pracy kierownika placówki handlowej może być sklep odciożowy nr 21 przy ulicy I-gołomskiej. Tak życzliwej i fachowej obsługi można by życzyć sobie wszędzie. Kierowniczka nie tylko potrafi doradzić, wyszukać odpowiednie ubranie, ale także informuje o tym, co atrakcyjniejsze w najbliższym czasie znajdzie się na półkach jej sklepu. Nawet niezdecydowany nabywca zawsze tam coś kupi. Na tym właśnie polega handlowy talent.

(MOW)

## Dyżury zespołu radnych wznowione

Od dnia 8 bm. wznowione zostały cotygodniowe dyżury zespołu radnych-hutników. W każdy czwartek tygodnia, w godzinach od 14 do 16, radni DRN w Nowej Hucie i RN m. Krakowa dyżurują w pokoju nr 125 Rady Zakładowej Kombinat (budynek „S” centrum administracyjnego huty). Zespół radnych zwraca się do pracowników huty o liczne kontakty, o przekazywanie mu wniosków, uwag i postulatów.

## Kącik filatelistyczny

### FRESKI Z FARAS

20 kwietnia br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu osiem nowych znaczków stanowiących emisję „Polskie Odkrycia Archeologiczne - Freski z Faras”. Nowa seria przedstawia freski z katedry w Faras, najcenniejsze zabytków odnalezionych przez polskich archeologów. Są to ślady kultury chrześcijańskiej Nubii z okresu VIII - XIII wieku.

Na poszczególnych znaczkach przedstawiono: fragment fresku z XI w. - Biskup Marianos - znaczek wartości 40 gr., Święta Anna - fresk z VIII w. znaczek za 60 gr., Archanioł Michał - fragment fresku z X w. na znaczku za 1.15 zł., Anachoreta Anamon z Tuna el Gabel - fresk z VIII w. - na znaczku o nominale 1.35 zł., Archanioł Michał - fresk z X w. na znaczku za 1.50 zł.



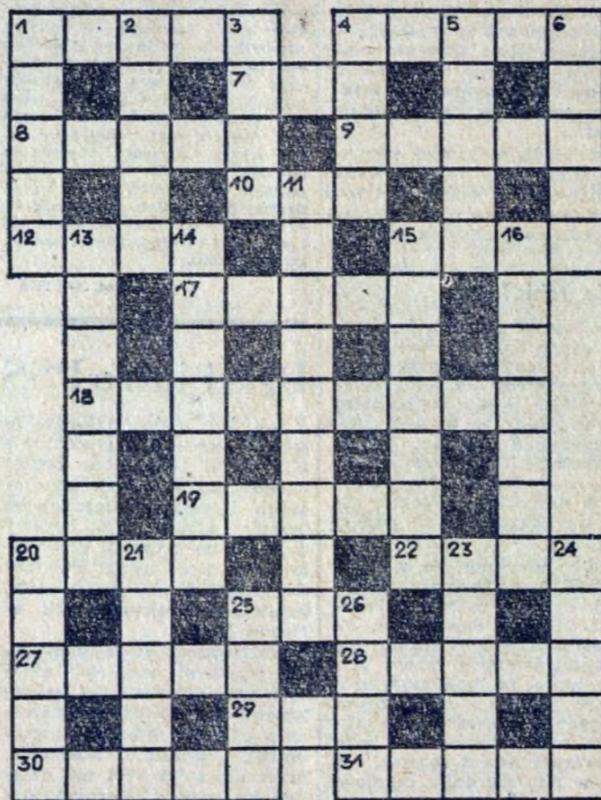
Pierwsze kroki nie przychodzą łatwo, nawet gdy czują dorosli.

Chrystus protegujący dostojnika nubijskiego - fragment fresku z XII w. znaczek wartości 5 zł i Archanioł Michał - Groźny - fresk z X w. na znaczku za 7 zł. (kp)



## Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

### KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. garnuszek, 4. nie chciała Jonitka, 7. matka bogów. Głównym miejscem jej kultu była

Kreta, 8. przedmiot zniw, 9. to co senior dawał wasalowi, 19. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszcz-

### ROZWIĄZANIA Z NR 26 KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. konglomerat, 8. basetla, 9. kijanka, 10. jelec, 12. frykasy, 14. gwizd, 18. cholera, 19. postawa, 20. Bukareszt, 23. Gnieszno, 24. świstak, 27. Warna, 28. karabin, 29. regal, 32. uczynek, 33. mierzwa, 34. kolaboracja. PIONOWO: 2. oset, 3. galera, 4. Eliasz, 5. arak, 6. parcela, 7.

okowita, 11. echosonda, 13. katarzynka, 15. zawadiaka, 18. drobina, 17. dostawa, 21. mennica, 22. Osterwa, 25. kareta, 26. Pillica, 30. myto, 31. kraj.

### MAŁA KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. ekler, 5. dieta, 8. spiek, 9. kotew. PIONOWO: 1. menada, 2. krawat, 4. benefis, 6. aspekt, 7. aktywa.

### „SŁODKA CHARITY”

REŻYSERIA: BOB FOSSE

PRODUKCJA: AMERYKAŃSKA

KINO: „ŚWIT”

Bob Fosse, choreograf i reżyser z Broadwayu, obejrząwszy w 955 roku w małym kinie na Manhattanie „Noce Cabirii”, wpadł na pomysł zrealizowania musicalu, opartego na motywach scenariusza Felliniego. W styczniu 1966 w Nowym Jorku odbyła się premiera widowiska muzycznego „Słodka Charity” wg libretta Nella Simona, z muzyką Cy Coleman i tekstami piosenek Dorothy Fields. W tytułowej roli wystąpiła żona Boba Fosse - tancerka i śpiewaczka Gwen Verdon. Bob Fosse skomponował układy choreograficzne i reżyserował widowisko, które odniosło ogromny sukces.

Jak każdy musical cieszący się powodzeniem na Broadwayu - „Słodka Charity” wzbudziła zainteresowanie producentów filmowych. Spośród wielu chętnych prawa do przeniesienia musicalu na ekran nabył ostatecznie Robert Arthur dla „Universalu” i powierzył realizację Bobowi Fosse, który właśnie tą ekranizacją debiutował jako reżyser filmowy.

Przy końcu produkcji filmu Gwen Verdon została matką i musiała zrezygnować z głównej roli. Wówczas wybór padł na Shirley MacLaine, jedną z najpopularniejszych amerykańskich aktorek rewiowych i komediowych. W filmie gra ponadto - poza mną - w nas znanymi artystami - sławny już w świecie pieśniarz murzyński Sammy Davis.

Film jest barwny i szerokoekranowy.

### „PIĘKNOŚĆ DNIA”

REŻYSERIA: LOUIS BUNUEL

PRODUKCJA: FRANCUSKO-WŁOSKA

KINO: „ŚWIATOWID”, DO 11 BM.

Barwne studium psychologiczne. Film należy do utworów, w których Louis Bunuel szuka odpowiedzi na pytania dotyczące autentyczności i wolności ducha ludz-

kiego oraz reakcji jednostki na narzucane jej tabu. Jest to adaptacja powieści znanego francuskiego pisarza Josepha Kessela, której akcja toczy się w latach dwudziestych: Bunuel przeniósł wydarzenia w czas współczesne. Sceny koszmarów i snów, które nawiedzają bohaterkę, należą do najbardziej ekspresyjnych w twórczości hiszpańskiego mistrza.

W roli głównej gra Catherine Deneuve a partneruje jej m. in. Jean Sorel.

### „AMBASADOROWIE NIE MORDUJĄ”

REŻYSERIA: GEORG LEOPOLD

PRODUKCJA: NRD

KINO: „ŚWIATOWID”, 12-11 BM.

Dla zajmujących się tematyką sensacyjno-kryminalną pisarzy i filmowców NRD niewyczerpanym źródłem tematów i pomysłów są zachodniomiejscowe gazety, wypełnione opisami przestępstw, afer i zbrodni. Prawdę o brudnych sironach życia tzw. wyższych sfer w NRD widzowie z NRD poznają m. in. z sensacyjnych filmów o żywej, trzymającej w napięciu akcji. Filmy te, zachowując cechy gatunku, demaskują ludzi, dla których pozycja społeczna lub majątek, stanowisko lub pieniądze są celem najwyższym, usprawiedliwiającym każdą zbrodnię.

Oglądając najnowszy film z tego cyklu, wielu widzów przypomni sobie na pewno publikowane przed kilku laty również w naszej prasie informacje o udziale przemysłowców zachodniomiejsckich w produkcji na terenach Hiszpanii i Portugalii materiałów strategicznych i zbrojeniowych, których wytwarzanie zostało po II wojnie światowej zabronione w NRD.

(dr)

nia, 12. jeden ze skorupiaków, 15. dryf, znoszenie statku z kursu przez wiatr, prąd, 17. centrum cyrku, 18. jest w tygodniu, 19. sznur pereł albo drogie kamienie, 20. pozwalają mówić, ale lepiej gdy milczą, 22. egipski święty byk, 25. duża rzeka w Itali, 27. np. rumianek, 28. huragan, 29. złe ustawienie oczu, 30. imię żeńskie, 31. wskazuje odbiorcę.

Pionowo: 1. mieszkaniec Sycylii, 2. dolna część twarzy, 3. kosmetyk do skóry, 4. pierścienie wokół kciężca, 5. urodził się w Symbirsku 22. 4. 1870 r., 6. roślina z rodziny lilowatych rodem z Afryki, hodowana u nas w doniczkach, 11. chmury otulające ziemię dla Wicherka, 13. profesor ASP w Warszawie, rysownik i malarz, zilustrował wiele książek dla dzieci (wspak), 14. kawalek wstążki odznaczającej na mundurze, 15. nierówności powstałe podczas procesu odlewniczego na odlewie, 16. ostatnie trzy dni karnawału, 21. główne miasto w Troadzie w widłach rzeki Skamandru i Simois, 23. strasznie hazardowa gra, 24. liście lub strąki kasji mające zastosowanie jako środek przeczyszczający, 25. nienaturalne zachowanie, maniera, 26. porcja leku.

### MAŁA KRZYŻÓWKA

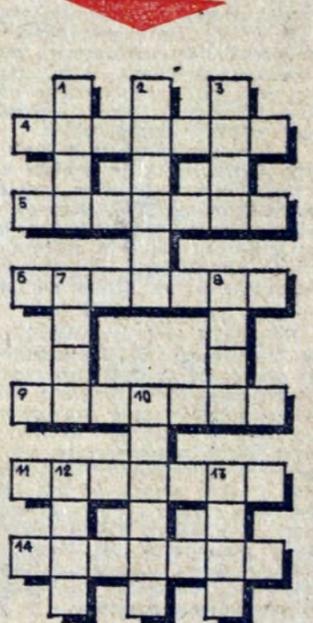
Poziomo: 4. zdobył w 1953 r. wraz z Tenzingiem Mount Everest, 5. przewrócenie się samolotu na plecy (podczas kolowania), 6. republika we wsch. Afryce, 9. główny składnik białkowy mleka, 11. miasto i port nad Hawelą, siedziba wytwórni filmowej DEFA, 14. znajduje się tam mauzoleum i muzeum Kasprowicza (na Harrendzie).

### BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ

Z NR 25 WYLOSOWALI:

1. Jan Zaprzalka - Kraków-Dąbka, ul. Widok 4/12; 2. Kazimierz Bohenek - Nowa Huta, Centrum B, bl. 9/19; 3. Michał Serafin - Nowa Huta, os. Urocz 5/43; 4. Małgorzata Woźniak - Nowa Huta, os. Jagiellońskie 29/79; 5. Barbara Muzyk - Nowa Huta, os. Hutnicze 10/27.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.



Wśród czytelników, którzy nadesła do dnia 16. VII br. prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody - bony książkowe.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta Im. Lenina. Telefon: bezpośredni - 128-89, przez centralę HiL - 446-60 i 401-20, wewn. 49-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1. M-17